

# GŁOS KATOLICKI

Nr 2/2005 (2122) Rok XLVII 9.1.2005

*Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana,  
żeby przyjąć chrzest od niego.*

*(Mt 3, 13)*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*A. Mantegna - „Chrzest Jezusa” - 1500, Mantoue*

1,40 euro



**z narodowego dziedzictwa**



**Tablica Floriana Trawińskiego**

**1**9 grudnia 2004 r. w paryskim Domu Kombatanta przy ul. Legendre, w obecności konsula generalnego RP Tomasza Wasilewskiego, prezesa Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji ks. inf. płk Witolda Kiedrowskiego oraz Piotra Trawińskiego, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Florianowi Trawińskiemu.



O utrwalenie pamięci tej zapomnianej postaci, której Francja i cały świat zawdzięcza ocalenie Luwru podczas Komuny Paryskiej, upamiętnili się byli żołnierze 1 Polskiej Dywizji Grenadierów, biorący udział w walkach w obronie Francji w czerwcu 1940 pod Dieuze i Lagarde. Tablicę ufundowało polskie Ministerstwo Obrony Narodowej. (BS)

**Karty telefoniczne... możecie Państwo zamawiać w Redakcji GK**

**Wesołych Świąt 2004  
Szczęśliwego Nowego Roku 2005**

**Phenix do  
Polski**

**Serwis  
klienta  
7/7**

**Nowość!  
Teraz Mówimy  
Po Polsku**

**Polska u was**



**Prezent świąteczny\*\*  
2karty w 1 = 2kraje w 1**



**Informacje:  
0811 00 70 18  
Koszt lokalny  
info@phenixtel.net**

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1500min	1200min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	110min	72min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



**PHENIX TELECOM**  
[www.phenixtel.net](http://www.phenixtel.net)

\*\* 1 karta kupiona = 1 karta prezent działająca w 2 strony ofiarowana. Wazna od 01.12.2004 do 31.01.2005. \*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego





## telegram dramatyczny

9 stycznia 2005 r.

Tsunami - to nie znane nam dotychczas, egzotyczne słowo - oznacza śmiertcionośne, dziesięciometrowe fale morskie, które w wyniku trzęsienia ziemi dosłownie zmiotły pod koniec grudnia zeszłego roku życie u wybrzeży południowo-wschodniej Azji. Tsunami, pierwsze słowo, z którym przychodzi nam wchodzić w nowy, 2005 rok oznacza śmierć, zagładę 25 000 a może 100 000 ludzi! Tsunami musi stać się hasłem do braterskiej solidarności, ofiarnej pomocy, które będą przywracać nadzieję pozostałym przy życiu ofiarom. (P.O.)

## CHRZEST PAŃSKI

Ks. Tadeusz Domżał

Chrzest Pański, który miał miejsce w wodach Jordanu stanowi pierwowzór sakramentu Chrztu św., który każdego ochrzczonego czyni dzieckiem Bożym i przynależnym do Kościoła Chrystusowego. Obmycie wodą jest znakiem towarzyszącym słowom: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.” Inne znaki w liturgii tego sakramentu, takie jak: namaszczenie olejem krzyżma, nałożenie białej szaty i zapalenie świecy od Paschału uzupełniają obraz tego nowego przymierza zawartego w Chrzcie świętym.

Jan Chrzciciel doskonale wiedział, że Jezus nie potrzebuje chrztu oczyszczenia, jakiego on udzielał ludziom przychodzącym nad Jordan i wyznającym swoje grzechy. Ten chrzest nazywany „chrztem nawrócenia” z istoty swojej nie był potrzebny Jezusowi. Jan stanął więc przed wielkim dylematem. Rozpoznał przecież w Jezusie Mesjasza i nie widział - patrząc po ludzku - sensu obmycie Go wodą na znak oczyszczenia. W tej sytuacji - dokonania wyboru i podjęcia ostatecznej decyzji - Jan Chrzciciel pozostaje otwarty na słowa Jezusa. W chwili, gdy słyszy słowa, że godzi się wypełnić wszystko, co sprawiedliwe udziela chrztu Jezusowi.

Jezus przyjmuje obmycie wodą, ale nie wyznaje przy tym grzechów, jak inni przychodzący do Jana, bo tych grzechów faktycznie nie ma. Jezus jest samą świętością, a więc nie ciąży na Nim żaden grzech i żadna wina. Wydarzenie z nad Jordanu dokumentuje więc, że Jezus jest Synem Boga. Tę prawdę potwierdza głos Boga: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17).

W ten sposób Bóg ukazuje, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga, i że spoczął na Nim Duch Święty. Chrzest Jezusa w Jordanie ukazuje również tajemnicę Trójcy Świętej. Opis ewangeliczny (por. Mt 3,13-17) podkreśla wyraźnie osobę Ojca wypowiadającego swoje umiłowanie Syna, nad którym występuje postać Ducha Świętego w postaci gołębicy.

Chrzest Jezusa uświadamia nam, że w czasie sakramentu Chrztu zostaliśmy namaszczeni Duchem Świętym, co czyni nas dziećmi jednego Ojca. Jest to prawda o naszym uświęceniu, o naszej godności, i o naszym zbawieniu. Uświadamia nam ona, że w sakramencie Chrztu, który to sakrament jest bramą wszystkich sakramentów, został nie tylko zmyty grzech pierworodny, ale i dana nam została łaska uświęcająca, abyśmy żyli w świętości.



z satyrycznej teki L.B.

- W CELU OCIEPLENIA STOSUNKÓW Z KOŚCIOŁEM, BRUKSELA ZDECYDOWAŁA SIĘ WYSTĄC. W DROGĘ TRZECH SPECJALNYCH KOMISARZY EUROPEJSKICH...



[ PO TRZECH KRÓLACH... ]

(Rys. Leszek Biernacki)

## CO DALEJ UKRAINO...?

Bogdan Usowicz

W momencie kiedy piszemy ten komentarz nikt już praktycznie nie wątpi, że na Ukrainie wygrali „pomarańczowi”, czyli zwolennicy Wiktora Juszczenki. Co prawda Wiktor Janukowycz, któremu ostatnio odnaleziono polskie korzenie w rodzinie, oświadczył, że będzie skarżył polskie przed Sądem Najwyższym, komentatorzy są zgodni, że żadnych większych nieprawidłowości podczas wyborów nie było. Wynik jest zgodny z oczekiwaniami, ale uwagę zwraca jednak pokaźna grupa zwolenników Janukowycza, którzy i w powtórzonej II turze wybrali polityka powiązanego z oligarchami wschodniej części kraju.



Teraz pora na postawienie sobie kilku pytań co do przyszłości tego kraju, ważnego, choćby ze względów sąsiedztwa, także dla Polski.

Pierwsze nasuwające się pytanie dotyczy tego, co stanie się kiedy euforia „pomarańczowego sprzeciwu” opadnie? Już wkrótce do pałacu prezydenckiego wprowadzi się Wiktor Juszczenko. Wg zapewnień polityków opozycji, jego poprzednikowi Leonidowi Kuczynie nie udzielono żadnych gwarancji politycznego bezpieczeństwa. Kuczma zamieszany w rozmaite niejasne interesy nie może więc być pewnym swojego losu. Jednak to nie ustępujący prezydent, czy nawet przegrany, ale nadal silny premier Wiktor Janukowycz, będzie zmartwieniem przyszłego rządu. Głównym przeciwnikiem Juszczenki jest rzeczywistość gospodarcza i polityczna. Ocenia się, że szara strefa gospodarki na Ukrainie to 50% jej stanu. Do tego trzeba dodać kwitnącą korupcję i silne grupy oligarchów, które podzieliły kraj na strefy swoich wpływów. Ekonomia Ukrainy jest uzależniona od Rosji. O bezpieczeństwie strategicznym surowców można tylko marzyć. Moskwa nadal trzyma w rękę cały zestaw narzędzi do wpływania na politykę Kijowa i na jego samodzielność. W tym kontekście przestaje dziwić deklaracja prezydenta-elekta, który mówi, że w pierwszej podróży zagraniczną uda się właśnie do Rosji.

Ciąg dalszy na str. 12





## LITURGIA SŁOWA

### CHRZEST PAŃSKI

#### EWANGELIA

Mt 3,13-17

#### Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”. Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przycho-dzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

#### PIERWSZE CZYTANIE

Iz 42,1-4.6-7

*Czytanie z Księgi proroka Izajasza*

To mówi Pan: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knota o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abys otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności”.

#### DRUGIE CZYTANIE

Dz 10,34-38

*Czytanie z Dziejów Apostolskich*

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacnie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdra-wiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”.

Znawcy pustyni doskonale wiedzą jak cenna jest woda na pustkowiu. Kiedy podróżnik wędruje przez pustynię, spragniony wody szuka oazy, aby w niej odpocząć, a kiedy ją znajduje nabiera sił na dalszą drogę. Podobnie człowiek, idąc przez życie potrzebuje takiej „oazy życia”, w której pokrzepi siły duchowe oraz nada sens i wartość dalszemu życiu. „Oazą życia” stała się dla nas woda chrztu świętego, w której Bóg daje spragnionemu człowiekowi początek życia wiecznego.



### WODA NOWEGO ŻYCIA

Chrystus w widzialny sposób bierze na siebie grzechy wszystkich ludzi. Nie przyszedł On nad Jordan, żeby się nawrócić i czynić pokutę za swoje grzechy, lecz aby wziąć na siebie pokutę za grzechy świata i oczyścić ludzkość od wszelkiego brudu, zła i grzechu, według słów proroka Izajasza: „Ustanowiłem Cię (...) światłością dla narodów, abys otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemnościach” (por. Iz 42, 6-7).

Wspominając chrzest Jezusa w dniu dzisiejszym w szczególny sposób świętujemy rocznicę naszego Chrtu świętego. Dzień naszego Chrtu stał się bowiem początkiem Nowego Życia - życia w jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Można zatem powiedzieć, że chrześcijanin rodzi się dwa razy: raz jako dziecko ludzkie, a drugi raz jako dziecko Boże, stając się nowym stworzeniem. Ta rzeczywistość wejścia w Nowe Życie była bardziej czytelną w Kościele starożytnym. W ówczesnych obrzędach chrzcielnych katechumen przyjmujący sakrament Chrtu był zanurzany w wodzie chrzcielnej i wychodził z niej jako nowy człowiek - wszczepiony w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Zostawał wtedy przywdziewany w białą szatę na znak, że oto „przyoblekł się w Chrystusa” (por. Ga 3, 27). Dzisiaj obrzęd zanurzenia jest zastąpiony polaniem wodą chrzcielną głowy przyjmującego chrzest, a ochrzczony otrzymuje białą szatę. Rzeczywistość pozostaje jednak taka sama: Nowe Życie w Jezusie Chrystusie: życie wiarą, nadzieją i miłością, życie w łasce uświęcającej, życie Dziecka Bożego z niezatartym znakiem Jezusa Chrystusa, życie we wspólnotce Kościoła. Jest to życie człowieka, który dla Boga staje się podobnie jak Chrystus „Synem umiłowanym”.

Stan człowieka ochrzczonego doskonale obrazuje fragment jednego z Psalmów: „... jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada” (Ps 1, 3). Woda chrztu św. stała się dla nas źródłem łaski i wiary. Tak, jak każde źródło zmierza do pełni, tak również i wiara powinna się wciąż rozwijać, zmierzając do pełni uczestnictwa w Miłości Boga. Stąd wypływa odpowiedzialność każdego ochrzczonego za rozwój swojej wiary. Warto więc pomyśleć, jakie owoce wiary wydaję w moim życiu? Czy moja wiara jest coraz bardziej dojrzała, czy jest coraz większa? Czy dzisiaj, jako dorastający, czy też dorosły człowiek wypełniam przyrzeczenia chrzcielne: czy wyrzekam się zła, szatana? ... czy wierzę w Boga Ojca, czy wierzę w Syna, czy wierzę w Ducha Świętego? Jaka jest moja wiara po 10, 20, 40 lub dalszych latach życia? Być może, źródło naszej wiary wysycha i trzeba je na nowo ożywić łaską sakramentów pokuty i Eucharystii oraz modlitwą?

Chrzest jest darem, ale i zobowiązaniem do przeżywania swojego chrześcijaństwa w taki sposób by zawsze było widać, iż jesteśmy dziećmi Bożymi. Niech zachęci nas do tego modlitwa pewnego hinduskiego myśliciela Rabindranath Tagore: „Życie mego życia, będę się starał zachowywać swoje ciało w czystości, wiem bowiem iż całe jest spowite Twym życiodajnym dotykiem. Będę się wciąż starał usunąć z mych myśli wszelki fałsz, wiem bowiem, że Ty jesteś prawdą, która zapaliła w mej duszy światło rozumu. Będę się starał wyrwać ze swego serca wszelkie zło a swoją miłość pielęgnować jak kwiat, wiem bowiem, że Ty królujesz w najskrytszym sanktuarium mego serca” (Gitandjali 4).

**Ks. Andrzej Romanowski**



foto: P. Fedorowicz

W dzisiejszą niedzielę wspominamy chrzest Pana Jezusa w Jordanie. Wydarzenie to było początkiem Jego publicznej działalności. Jezus przyszedł nad rzekę Jordan, aby przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciela. Możemy w tym miejscu zapisać o znaczeniu chrztu Jezusa. Nie popełnił On przecież żadnego grzechu, więc i obmycie wodą chrzcielną wydaje się być zbędne. Jednakże poprzez swój chrzest



## Komunia św. na rękę - można czy trzeba?

Ks. Tadeusz Domżał

Zmiany w liturgii wywołują wiele różnego rodzaju kontrowersji. Niekiedy wprowadzenie czegoś nowego budzi u części wiernych pewien opór. Stąd nastawieni zbyt tendencyjnie, wyrażają swój sprzeciw do zmian, nie zwracając uwagi na to, że jest to możliwość, a nie nowy przepis.

Przed laty, kiedy wiernym mającym przeszkody w uczestniczeniu w niedzielnej Mszy świętej zalecono udział w Mszy św. w sobotę wieczorem, a kapłani celebrowali ją z formularza niedzielnego pojawiły się komentarze, że i tak ci, którzy wyjeżdżają na długie weekendy nie będą na Mszy św., a jak ktoś chce, to przyjdzie w niedzielę, a w ogóle to, po co takie zmiany itd.

Okazało się jednak, że możliwość ta pozwoliła pewnym osobom skorzystać z daru Mszy św. w sobotni wieczór. Ci, którzy zaniedbywali obowiązek uczestnictwa też się ocknęli, bo okazało się, że jest jeszcze jedna sposobność i nie można zganiać wszystkiego na to, że w niedzielę nie było czasu na uczestnictwo w Mszy świętej. Ci, którzy mieli autentyczne przeszkody skorzystali z tego najbardziej. Osoby pracujące w niedzielę, małżonkowie zobowiązani opieką nad dziećmi, osoby opiekujące się chorymi i wszyscy inni ludzie dobrej woli mieli nową szansę i rzeczywiście zaczęli z niej korzystać. Dziś po latach nikogo to nie dziwi i większość wiernych jest już na tyle świadoma, że w razie trudności z czasem na Mszę św. w niedzielę korzysta z sobotniej liturgii.

Faktem jest jednak, że pewne zmiany na-



stępują i nie sposób o nich nie mówić. Ważne jest jednak jak się mówi. Przede wszystkim chodzi o zrozumienie pewnych zmian w liturgii, które uwzględniają dobro duchowe człowieka. W mentalności wielu ludzi trwa jednak przekonanie „po co te zmiany”.

21 października 2004 r. na 329 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie biskupi zdecydowali, że Komunię świętą można przyjmować albo do ust albo „na rękę”. Wokół tej informacji też nie zabrakło komentarzy. Dlaczego? Niektóre osoby uznały to za brak szacunku dla Najświętszego Sakramentu. Czy tak jest istotnie? Chrystus stał się dla nas Chlebem Życia. Ten chleb powszedni bierzemy do ręki, a potem do ust. On chce być tak nam bliski. Ktoś, kto tego nie czuje, czy też uważa za niewłaściwe w jego przekonaniu niech nie obawia się i przyjmuje Komunię św. do ust. Przepis

tego nie zabrania. Jeżeli jednak pragnie przyjmując „na rękę” - może. Wybór należy do osoby. Ta możliwość pozwoli lepiej się również czuć w Polsce tym, którzy przyjeżdżają z zagranicy, gdzie od wielu już lat jest praktykowana Komunia św. na rękę.

To samo dotyczy postawy przy przyjmowaniu Komunii św. - stojąca czy klęcząca? Akceptowana jest każda z nich, chociaż do niedawna obowiązywała postawa klęcząca. Obecnie jednak zaleca się przyjmowanie procesyjne Komunii św., w czasie którego część Eucharystii oddaje się przez przyklęknięcie poprzedzające przyjęcie Komunii św.

Ponadto niektórzy z biskupów uważają, że nadwyzwyczajni szafarze Komunii świętej powinni być w każdej parafii. I jest w tym wiele racji. Po pierwsze, takie osoby miałyby możliwość nie tylko udzielenia Komunii, ale i możliwość apostołowania. Po drugie, w czasie świąt i liturgii z licznym udziałem wiernych mogłyby poważnie skrócić czas udzielania Komunii świętej. Bywają przecież takie sytuacje, gdzie Komunia św. trwa przez ponad pół godziny. Msza święta przedłużała się, a wierni śpiewają trzecią czy czwartą kolędę. Można mówić, że nic się nie stało, że w końcu są to święta raz w roku, że ludzie w tym czasie sobie pośpiewają, ale czy to jest wystarczające tłumaczenie.

Sobór Watykański II wskazał bardzo wyraźnie na znaki czasu, które winno się odczytywać i w trosce o duchowy pożytek wiernych budować wspólnotę Kościoła w oparciu o wszelkie możliwe dary i łaski. O tym zadaniu przypomina nam również Katechizm Kościoła Katolickiego: *Świeccy mogą czuć się powołani do współdziałania ze swymi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan udzieli (910).*

Kościół nigdy nie dokonywał zmian i reform raptownych i rewolucyjnych. Ich wprowadzanie wyrastało z potrzeb i konieczności, było wynikiem ewolucji i dojrzałych decyzji duszpasterzy, uwzględniających pragnienia i potrzeby wiernych. Więc i tym razem można powiedzieć to samo o Komunii św. Na marginesie chciałbym jednak zwrócić uwagę przystępującym do Komunii św., aby czynili wyraźny gest - czy chcą ją przyjąć do ust czy na rękę. Nieczytelne znaki często sprawiają, że osoba udzielająca nie wie jak ktoś chce Komunię świętą przyjąć.

A zatem spróbujmy zobaczyć dobro w poszerzeniu możliwości, a nie tylko powód do dyskusji, często z zastosowaniem mało przekonujących argumentów.



## życie Kościoła

□ „Niechaj Święta Rodzina, która musiała przetrwać wiele bolesnych prób, czuwa nad wszystkimi rodzinami świata, szczególnie nad tymi, które zmagają się z ciężkimi warunkami życia” - powiedział Jan Paweł II 26 grudnia 2004 r. podczas rozważań przed modlitwą Anioł Pański w Watykanie. Ojciec Święty zawierzył Świętej Rodzinie ludzi kultury oraz polityków, aby pomagała ona im „w obronie instytucji rodziny, opartej na małżeństwie i wspomagająca ją w podejmowaniu poważnych wyzwań naszych czasów”. Papież wezwał do modlitwy i solidarności z ofiarami trzęsienia ziemi, które nawiedziło kraje południowo-wschodniej Azji.

□ Ok. 6 tys. młodych Polaków wzięło udział w 27. Europejskim Spotkaniu Młodych, organizowanym przez ekumeniczną wspólnotę braci z Taizé, które w tym roku miało miejsce w Lizbonie. Trwało ono od 28 grudnia 2004 do 1 stycznia 2005 r. W ubiegłym roku w Hamburgu było ich 12 tys., a dwa lata temu w Paryżu - 28 tys. Brat Marek ze wspólnoty z Taizé powiedział KAI, że w tym roku wielu wystraszyło odległość. W sumie w lizbońskim spotkaniu wzięło udział ponad 40 tys. młodych z całej Europy. Wszyscy zamieszkali u portugalskich rodzin na terenie 200 parafii.

□ Wieczorem 27 grudnia, w wieku 83 lat zmarł o. Stefan Miecznikowski - jezuita. Był legendą łódzkiej „Solidarności”, honorowym obywatelem Łodzi, duszpasterzem akademickim. Pogrzeb o. Miecznikowskiego odbył się 30 grudnia 2004 r. Stefan Miecznikowski urodził się 25 sierpnia 1921 r. w Warszawie. W młodości zaangażował się w działalność harcerską, a w wieku 17 lat wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. W latach 1947-1949 opiekował się w Świętej Lipce osieroconymi dziećmi. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1950 z rąk prymasa Stefana Wyszyńskiego. Przez kilka kolejnych lat był duszpasterzem akademickim na KUL. Do Łodzi przyjechał po raz pierwszy w 1967 roku i zajął się studentami. W roku 1970, po wydarzeniach na Wyrbrzeżu założył wszechnicę pracowniczą i zaczął organizować spotkania związkowców. W roku 1980 został kapelanem „Solidarności”.

□ Osoby uzależnione od internetu będą mogły wkrótce skorzystać z całodobowej pomocy psychologów, psychiatrów i terapeutów. W Elku powstaje pierwszy w Polsce ośrodek dla interholików, nazywanych też infoholikami lub siecioholikami. Katolicki Ruch Antynarkotyczny „Karan” z Elbląga dostał już od władz powiatu elckiego budynek, w którym ma powstać ośrodek dla uzależnionych od internetu. Jednorazowo z pomocy będzie mogło tam skorzystać nawet 30 osób.





## z kraju

□ Premier Belka odwiedził polskich żołnierzy w Kosowie i Iraku. Premier zatrzymał się też w Albanii, gdzie przeprowadził rozmowy z premierem Nano.

□ Prezydent Kuczma przesłał list do Kwaśniewskiego, w którym dziękuje prezydentowi za mediację, która pozwoliła przezwyciężyć kryzys w jego kraju.

□ Innego zdania jest rosyjski prezydent Putin, który skrytykował Kwaśniewskiego za jego słowa o „lepszej Rosji bez Ukrainy”. Putin radził Kwaśniewskiemu, by zajął się bezrobociem we własnym kraju.

□ Kwaśniewski podpisał ustawę budżetową na 2005 r. Zakłada ona deficyt w wysokości 35 mld zł. Zwiększenie wpływów do budżetu rząd zamierza osiągnąć z podwyżki akcyzy i VAT. 1 stycznia weszły w życie podwyżki cen - od papierosów i alkoholu po energię.

□ Marszałek Sejmu Oleksy został uznany za „lustracyjnego kłamcę”. Oleksy wybrany wcześniej nowym szefem SLD, ma rozważyć podanie się do dymisji z funkcji marszałka, czego domaga się opozycja. Pozycja Oleksego uległa osłabieniu także we własnych szeregach. W SLD powstała „platforma”, która nie zgadza się z wyborem Oleksego.

□ Kwaśniewski stwierdził, że jest gotów podjąć się „rozmów na lewicy”. Kryzys w SLD spowodował dalszy spadek popularności partii.

□ Rzeczniczka rządu Mazowieckiego Małgorzata Niezabitowska nie otrzymała swoich dokumentów z IPN, ponieważ nie jest „pokrzywdzoną”. Teczka Niezabitowskiej, ps. „Nowak” świadczy, że w pierwszych miesiącach stanu wojennego podjęła ona współpracę z SB, którą później przerwała. Niezabitowska podpisała „lojalność” i zobowiązanie do współpracy.

□ Wkrótce może poszerzyć się „koło poselskie” SLD w zakładach karnych. Do zatrzymanego posła Pęczaka mogą dołączyć jego partyjni koledzy Jagiełło, Sobotko i Długosz, dla których prokurator zażądał w tzw. Aferze starachowickiej wyroków od 1,5 do 2,5 roku więzienia.

□ Polska podpisała porozumienie z Litwą na retransmisję sygnału TV Polonia z nadajników naziemnych w okolicach Wilna na kolejne pół roku.

□ W Oświęcimiu uroczystości obchodzono 60 rocznicę oswobodzenia obozu. Swoją przyjazd na uroczystości zaanonsowali prezydenci kilku państw.

□ W Gorzowie w czasie „pasterek” doszło do skandalicznych incydentów. Grupy pijanej młodzieży zakłóciły przebieg nabożeństw i obrzuciły obelgami bp Sochę. Pomogła dopiero interwencja policji.

□ NSZZ „Solidarność” otrzymała na własność gmach historycznej sali BHP w Stoczni Gdańskiej, gdzie podpisano „Porozumienia Sierpniowe”.

□ Eurodeputowany PO z Opola, Jałowiec-

ki jest podejrzewany o „kłamstwo lustracyjne”. Jałowiecki przebywał przez lata na emigracji i był m.in. wicedyrektorem „Wolnej Europy”.

□ Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie rzekomej pedofilii ks. Henryka Janakowskiego. Abp T. Gocłowski zgodził się też, aby ks. Prałat pozostał w swoim mieszkaniu w parafii św. Brygidy.

□ Platforma Obywatelska zawiesiła w prawach członków dwójkę swoich czołowych z Poznania. Osoby te podejrzewa się o korupcję w inwestycjach oświatowych.

□ Prasa doniosła o bezkarności syna prezydenckiego ministra Ungiera. Sam Ungier ma kłopoty z powodu wieloletniej pobłażliwości prokuratury wobec jego osoby. Syn ministra dwukrotnie został złapany na jeździe po pijanemu, proponował łapówkę policjantom, a kiedy to nie poskutkowało straszył funkcjonariuszy stanowiskiem ojca. Jego wyczyny wyceniono na karę... 200 zł., choć powinien zostać uznany za recydywistę.

□ Kolejne „dziwne przestępstwo”. Nieznani sprawcy włamali się do domu byłego szefa UOP Siemiątkowskiego. Ukradziono m.in. osobisty komputer. Jest to kolejna kradzież dokonana u osób związanych z aferą „Orlenu”. Wcześniej włamano się do samochodu ministra Kaczmarska i okradziono z dokumentów prokuratora.

□ Ostatnie w 2004 roku posiedzenie sejmowej komisji śledczej ds. Orlenu było poświęcone konfrontacji Millera z jego b. ministrem Kaczmarskiem. Jeszcze raz okazało się, że panowie „mijają się” z prawdą.

□ Aż 83% Polaków źle ocenia działalność polskiego parlamentu.

□ Przeciw budżetowym cięciom w PKP strajkowali kolejarze w Krakowie, Poznaniu, Lublinie i Bydgoszczy.

□ Gdyby był 1 kwietnia informację tę można by uznać za żart. Tymczasem zupełnie na poważnie powołano „Ruch Odrodzenia Gospodarczego im. Edwarda Gierka”. Popierane przez UP stowarzyszenie założył b. doradca Gierka Bożyk oraz syn b. I sekretarza PZPR Adam, który obecnie jest posłem europejskim.

□ Koniec roku to okazja do podsumowań i rozmaitych wyróżnień. Tygodnik „Wprost” za „człowieka roku” uznał Wiktora Juszczenkę. Tygodnik „Solidarność” taki sam tytuł przyznał prezydentowi Warszawy Lechowi Kaczyńskiemu. Ruch na Rzecz Bezrobotnych uhonorował z kolei „złotym młotem” Oleksego. W Ogólnopolskim Konkursie Składania Życzeń, który tradycyjnie odbył się tuż przed świętami Bożego Narodzenia zwyciężył znany polityk UPR Janusz Korwin-Mikke.

□ Mało szczęśliwy Nowy Rok ma zespół Wisły Kraków. Trwają przepychanki w sprawie stanowiska trenera. Kasperczak nie otrzymał dymisji, bo klub nie chce płacić odszkodowania. Trenera zawieszono więc w funkcji. Tymczasem o zamiarze wycofania się z finansowania klubu poinformował właściciel „Telefoniki” Cupiał. Mówi się też o sprzedaży czołowych zawodników.

## Koniec lewicy w Polsce?

Jan Engelgard

**S**ytuacja jest doprawdy zaskakująca - w czekających nas w roku 2005 wyborach parlamentarnych może zdarzyć się tak, że żadna z lewicowych formacji politycznych nie znajdzie się w ławach poselskich.

Trzy najważniejsze formacje lewicy - Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), Socjaldemokracja Polska (SDPL) i świeżo powstała Unia Lewicy (UL) mogą, idąc osobno do wyborów, nie przekroczyć progę 5 procent i w ten sposób znaleźć się w politycznym niebycie. Teoretycznie rzecz biorąc, potencjał lewicy w Polsce jest spory, mówi się, że jest to wciąż ok. 20-30 procent elektoratu - jednak ludzie ci tak naprawdę nie wiedzą na kogo głosować. Jakże są przyczyny kryzysu lewicy polskiej? Po pierwsze, to katastrofa największej do niedawna formacji, jaką jest SLD. W 2001 roku Sojusz zdobył ponad 40 procent głosów, rzecz w Polsce niespotykana. Dzisiaj ma 5-7 procent w sondażowych badaniach. Te prognozy potwierdzają wyniki wyborów uzupełniających do Senatu, które odbyły się w kilkunastu okręgach wyborczych. W żadnym nie wygrał kandydat SLD (wygrywali kandydaci Platformy Obywatelskiej (PO), Unii Wolności (UW), Prawa i Sprawiedliwości (PiS) lub Ligi Polskich Rodzin (LPR), co więcej, ich wyniki plasowały ich na końcu stawki. Dla przypomnienia - obecnie w Senacie zasiada aż 75 senatorów SLD (na 100). Załamanie SLD jest tak głębokie, że aż trudno szukać dla niego ratunku, czy choćby jakiejś nadziei na najbliższą przyszłość. Jest to związane z wewnętrzną dekompozycją tej formacji, co objawia się w walkach frakcyjnych, denuncjowaniu się nawzajem, brakiem zaufania do kierownictwa itp. To co do niedawna było głównym atutem Sojuszu, czyli zwartość szeregów - nie istnieje dzisiaj w najmniejszym stopniu. Tego naprawdę niewielu się spodziewało.

Druga przyczyna kryzysu, to powstanie „nowej” formacji pod nazwą SDPL. Jej założycielami jest grono prominentnych działaczy SLD z Markiem Borowskim na czele. Partia ta miała, tak sobie to wyobrażali jej liderzy, przejąć elektorat SLD i odzyskać głosy rozczarowanych. Odcinanie się od SLD i wmawianie ludziom, że my jesteśmy „lepszą lewicą”, na niewiele się zdało. Na czym miałyby polegać owa „lepszość”? Tacy ludzie jak Marek Borowski firmowali przez lata politykę SLD, opuścili go dopiero wtedy, kiedy okręt zaczął tonąć. Nic więc dziwnego, że ci, którzy pozostali w SLD okrzyknęli dysydentów mianem zdradców. SDPL oskarża się o koniunkturalizm i działanie wedle planu Aleksandra Kwaśniewskiego, który długo walczył o opanowanie przez siebie SLD, a kiedy to się nie powiodło - zainicjował rozłam. W elektoracie lewicy wywołało to ogromne zamieszanie, ale



jego większość głosować jednak będzie na SLD, a partii Borowskiego pozostanie walczyć o życie. Jakby tego było mało, spolegliwa do tej pory Unia Pracy nabrała nagle ochoty do samodzielnej akcji. Skrzyknęła kilka mało znaczących, ale krzykliwych kanap partyjnych i powołała do życia tzw. Unię Lewicy (UL). Po co? Bo - jak twierdzą autorzy tej propozycji - to jest dopiero „prawdziwa lewica”. W tym miejscu warto podkreślić, że głównym ideologicznym „paliwem” UL jest radykalny i dogmatyczny feminizm, obsesyjna antykatolickość i promowanie dewiacji seksualnych z homoseksualizmem na czele. W Polsce skazuje to na polityczny niebyt.

Nic nie dzieje się bez przyczyny. Po 1989 roku lewica w Polsce była budowana na bazie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), przy czym od samego początku dokonano zasadniczego fałszu. O ile w takich krajach, jak Czechy czy dawna NRD lewica była naprawdę lewicowa, to w Polsce lewicowy był tylko szyld. SdRP a potem SLD to było wielkie polityczne przedsięwzięcie żerujące na nostalgii zwykłych ludzi za „starymi dobrymi czasami”. Miliony chciały widzieć w politykach SLD spadkobierców Edwarda Gierka, podczas gdy w rzeczywistości byli to cyniczni, pozbawieni skrupułów „przedsiębiorcy” nowego typu. Czołówka SLD to ludzie, którzy razem ze swoimi rodzinami zrobili w Polsce ogromne fortuny, korzystając ze swoich wpływów, kontaktów, nieformalnych powiązań i rozdrapania majątku narodowego. Im bardziej prawica atakowała ich za to, że wywodzą się z aparatu władzy PRL, tym większe mieli poparcie, gdyż duża część elektoratu chciała „powrotu komuny”. Biedacy nie wiedzieli, że ich idole nie mieli najmniejszego zamiaru tego robić. Ta gra pozorów trwała bardzo długo, ale wszystko kiedyś się kończy. Po miażdżącej wygranej w 2001 roku liderzy SLD oraz aktywiści terenowi uznali, że porządzą sobie przez kilkanaście lat, gdyż nic im nie grozi. I puścili wszelkie hamulce - liczba afer, ich skala i zasięg przekroczyły wszelkie wyobrażenia. Lewicy w Polsce nie zgubiła lewicowość, tylko nihilizm połączony z pychą.

Dzisiaj doprawdy trudno doszukiwać się na lewicy jaśniejszych punktów. Jediną osobą godną szacunku jest Ryszard Bugaj, ale on jest na przysłowiowym marginesie - inni są doszczętnie skompromitowani. Widać tę kompletną bezradność programową, no bo jeśli jedyną odpowiedzią na kryzys jest głupie naśladowanie ideologicznych szaleństw lewicy zachodnioeuropejskiej, to człowieka ogrania tylko pusty śmiech. Pamiętać trzeba wszakże, że w 2001 roku lewicy wydawało się, że prawica nie podniesie się po klęsce Akcji Wyborczej Solidarność (AWS) przez wiele lat, stało się inaczej. Dlatego nierozważne byłoby popadanie w euforię. Życzyć sobie wypadałoby tylko jednego - jeśli już lewica w Polsce się odrodzi, niech nawiązuje do tradycji polskiej, a nie rzuca w objęcia swoich zachodnich współtowarzyszy.



## ze świata

□ Zgodnie z oczekiwaniami wybory na Ukrainie wygrał Wiktor Juszczenko, który uzyskał 52,6% głosów. Na jego rywala Janukowycza głosowało ok. 43,6%. W wyborach nie stwierdzono większych nieprawidłowości, a nadzorowało je m.in. kilka tysięcy Polaków. Juszczenko zapowiedział już, że pierwszą zagraniczną podróż odbędzie do Moskwy.

□ Prezydent Rosji Putin oświadczył, że kampania wyborcza Juszczenki wspierała się na hasłach antyrosyjskich i syjonistycznych.

□ Trzęsienie ziemi w Azji przyczyniło się do śmierci ponad 55 tysięcy osób. Kilka tysięcy osób uważa się za zaginione. Najwięcej ofiar dotknęło Indonezję. Istnieje prawdopodobieństwo zaginięcia 4 Polaków. Dane dotyczące liczby ofiar zmieniają się w błyskawicznym tempie.

□ Desygnowany po wyborach na premiera Rumunii 52-letni polityk C.P. Tariceanu przedstawił skład swojego rządu. Gabinet będzie się opierał na koalicji prawicowej partii Sprawiedliwość i Prawda z mniejszymi ugrupowaniami mniejszości węgierskiej i Partii Humanistycznej.

□ OBWE skrytykowało przebieg wyborów w Uzbekistanie. W wyborach brało udział tylko 5 partii deklarujących lojalność wobec prezydenta, które podzieliły pomiędzy siebie 120 miejsc w tamtejszym parlamencie. Kandydaci opozycji nie zostali zarejestrowani.

□ Z wyborów w Iraku wycofała się główna partia sunnicka. Pod siedzibą partii szyickiej wybuchły ładunki bombowe.

□ W Wigilie, żołnierzy amerykańskich w Iraku, odwiedził minister obrony USA D. Rumsfeld. Ostrzegł on władze irackie, by nie uzależniały się zbyt mocno od wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych.

Rosja i Chiny przeprowadzą w 2005 roku wspólne manewry wojskowe z udziałem okrętów i bombowców strategicznych.

□ Minister obrony Rosji Iwanow poinformował, że Moskwa utrzyma tzw. Parquet broni jądrowych, nie tylko wobec USA, ale też wszystkich krajów, które taką broń posiadają.

□ USA grożą sankcjami UE, jeśli Bruksela zniesie embargo na dostawy broni do komunistycznych Chin. Waszyngton zapowiada m.in. wstrzymanie transferu nowych technologii do Europy.

□ W chińskiej prowincji Guangdong doszło do zamieszek i bitwy z siłami policyjnymi. Zginęło kilkanaście osób. Podaje się sprzeczne informacje na temat przyczyn wybuchu społecznego niezadowolenia. Jedna z nich mówi o śmiertelnym pobiciu przez milicję studenta.

□ Na Kubie doszło do oficjalnego spotkania się umiarkowanej opozycji. Wła-

dze zezwoliły na takie spotkanie, które ma określić „legalną przestrzeń oporu”.

□ Swoje kłopoty ze znanym w Polsce rosyjskim szpiegiem Ałganowem ma też Litwa. Władze badają po co Ałganow spotykał się w 2002 roku z szefostwem elektrowni atomowej w Ignalinie.

□ W Autonomii Palestyńskiej rozpoczęto kampanię wyborczą. W związku z tym Izrael poczynił kilka gestów pod adresem Palestyńczyków, zwalniając m.in. grupę więźniów i budując nową osadę na terenach oddanych Autonomii.

□ Porywacze uwolnili 2 dziennikarzy francuskich przetrzymywanych przez kilka miesięcy w roli zakładników. Paryż twierdzi, że za uwolnienie nie zapłacił okupu.

W Brześciu na Białorusi odsłonięto kolejny pomnik Feliksa Dzierżyńskiego.

□ Gaz De France finalizuje umowę o współpracy z rosyjskim Gazpromem. Umowa dotyczy m.in. budowy bezpośredniego gazociągu do krajów zachodnich pod dnem Bałtyku.

□ Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Bułgarii w 2004 roku wyniosły 2 miliardy euro. Rząd w Sofii obniżył do 15% podatek od zysku przedsiębiorstw. Największymi inwestorami były firmy z Niemiec i Belgii.

□ Z Iraku wycofała się amerykańska firma „Contract”, która wygrała przetarg na odbudowę infrastruktury transportu na sumę 325 milionów dolarów. Zdaniem ekspertów jest to zły sygnał dla innych inwestorów.

□ Europejski Trybunał Sprawiedliwości utrzymał wyrok na praktyki monopolistyczne Microsoftu i grzywnę w wysokości prawie 500 milionów euro.

□ Belgia i Luksemburg od wiosny 2005 roku będą biły wspólną monetę euro. Na monecie będą umieszczone portrety króla Belgów i Wielkiego Księcia Luksemburga.

□ Cesarz Japonii Akhito ukończył 71 lat. Polski konsul w Sztokholmie został obrzucony „koktajlami Mołotowa”. Obyło się bez większych strat. Sprawcami byli przeciwnicy polskiej obecności wojskowej w Iraku.

□ Od 23 grudnia w Czechach nie ma już żołnierzy z poboru. Z zawodowcami też jest jednak kłopot. Pewien żołnierz pozostawiony na poligonie do pilnowania sprzętu, sprzedał na złom dwa czołgi.

□ Odsetek katolików we Francji zmniejszył się do 64,3% społeczeństwa. Jeszcze w 1986 roku przynależność do katolicyzmu deklarowało 81% Francuzów.

Valery Giscard d'Estaing poprawia swoje „szlachectwo”. Tytuł „Estaing” kupił od szlacheckiej rodziny w 1922 roku jego ojciec. Teraz syn zamierza wykupić rodową siedzibę historycznego rodu d'Estaingów.

□ Islandia odrzuciła prośbę USA o nie wydawanie wizy dla znanego szachisty Boba Fischera. Fischer przebywa obecnie w areszcie domowym w Japonii. W 1992 roku jako obywatel amerykański rozegrał mecz ze Spasskim w b. Jugosławii, łamiąc embargo ustanowione na ten kraj. Obecnie grozi mu w USA więzienie.



## Poznańska „Weronika” Anna Junosza (1922-2004)

Paweł Bieliński

Od 1998 r. jej teksty ukazywały się w polonijnym „Głosie Katolickim” we Francji. „Chociaż serce mi nawala, od wczoraj duch znów bardzo ożył” - pisała po otrzymaniu egzemplarza ze



swoim pierwszym „francuskim” artykułem. „Jestem dumna i szczęśliwa, że mogę jeszcze zarabiać”. „Najważniejsze, że jeszcze tam zaistniałam”. „Nawet biskup Dziwisz w liście do mnie, w imieniu Ojca Świętego pogratulował mi, że drukuje mnie Paryż”.

Ci, którzy znali Annę Junoszę, wspominają ją jako osobę bezpośrednią, szczerą, łatwo nawiązującą kontakty<sup>1</sup>. Przyświecało jej przekonanie, że „musimy mądrze Bogu służyć i świadczyć o miłości - i tylko o niej”. Mówiła i pisała o tym z żarliwością neofity, chociaż od jej nawrócenia „w Duchu i prawdzie” minęło kilka dziesięcioleci...

Dokonało się ono w jej „ukochanym miejscu i środowisku” sióstr franciszkanek służebnic Krzyża, w kościele św. Marcina na Piwnej w Warszawie. „To była cudowna spowiedź u obecnego biskupa Dembowskiego. Łaska Boża mnie wprost zalała i trwa”. „Tam spotkałam Jezusa twarzą w twarz i od tego czasu dla Niego pracuję”. Choć mieszkała w Poznaniu, przez 18 lat dojeżdżała do Warszawy, często co niedzielę.

Nawróciła się - co zawsze podkreślała - „w klimacie Soboru” Watykańskiego II, „pod jego wpływem na Kościół”. „Gdyby nie było Soboru - wspominała - nie wróciłabym po latach przerwy do Kościoła rzymskokatolickiego. Ja się zawsze modliłam, ale na jeziorach, w lesie...”

„Dopiero koncepcja odnowionego, pozbawionego tryumfalizmu, otwartego na cały świat, pełnego tolerancji Kościoła, tego ludu Bożego krocącego przez historię ku zbawieniu ostatecznemu, oparta na odczytanej na nowo nauce o miłości Chrystusa, Odkupiciela każdego człowieka, rzuciła mnie w pokorze na kolana w pełnym zawierzeniu Bogu. Zrozumiałam, że to, czego szukałam przez bardzo długie lata życia, to właśnie Bóg miłosierdzia, przebaczenia, to Bóg, u którego nie ma nic niemożliwego” - zwierzała się po latach.

### W szkole Jana XXIII

Był rok 1963, gdy „w zupełnie cudowny sposób” zyskała potwierdzenie faktu, że Bóg jest miłością w Jezusie Chrystusie. „Znalazłam się w środowisku wyjątkowo wysuniętym ku współczesnej teologii, ku chrystocentryzmowi, które w pełni rozwijać się mogły w środowiskach katolickich, i to niestety nie we wszystkich, dopiero od pontyfikatu papieża Jana XXIII. Wówczas to przeżyłam nawrócenie w Duchu Świętym. Ujawniono mi w konfesjonale (szukałam tego i czekałam na to 15 lat) tajemnicę miłości miłosiernej, najbardziej charakterystyczny znak obecności Jezusa Chrystusa, Odkupiciela. Było to przełomowe przeżycie. Zaczęłam studiować encykliki i dokumenty soborowe w trakcie, gdy toczący się Sobór je publikował. Sama na sobie doświadczyłam jak zdecydowaną cezurę w Kościele Rzymu stanowił fakt pojawienia się niezwyklej pokory i mądrości oraz prawdziwego ducha chrześcijańskiego w osobie Jana XXIII”.

Zauroczenie postacią „dobrego papieża” nigdy jej nie opuściło. Była przekonana, że z pojawieniem się na Stolicy Piotrowej Jana XXIII rozpoczęło się nowe zesłanie Ducha Świętego, dzięki czemu „Kościół Rzymu przestał być muzeum wybitym czerwonym aksamitem, jak go wielu w świecie nazywało, a przemienił się w

lud Boży”, prowadzący każdego człowieka ku zbawieniu. Papież Jan stał się dla Anny „żywym świadectwem tego, że Bóg jest miłością”.

„Jan XXIII od początku był w centrum mego nawrócenia” - podkreślała. A gdy w 1968 roku posłała swe pierwsze artykuły do oceny kardynałowi Karolowi Wojtyłce, otrzymała od niego błogosławieństwo dla podjęcia pracy publicystycznej napisane właśnie na fotografii Jana XXIII.

### I Ty możesz być Weroniką

Za tę łaskę „doświadczenia Boga w Chrystusie” postanowiła się odwdziżyć, publikując swe przemyślenia. Miała nadzieję, że mogą one pomóc skrócić drogę poszukiwań ludziom „uwikłanym w chaos tego świata”, słabo wierzącym, „może nawet buntującym się czy rozpaczającym z powodu nieznalesienia najwyższego dobra jakim jest Bóg”.

Swe teksty publikowała głównie w „Słowie Powszechnym”. Z ogłoszonych tam artykułów wybrała 39 i złożyła je w wydaną na początku 1991 r. - własnym sumptem - książkę „I Ty możesz być Weroniką. Szkice o autentyczności chrześcijaństwa”. Zadeedykowała ją: „Tobie, samotny człowieku, abyś poznał najwerniejszego przyjaciela - Jezusa Chrystusa”. Miała nadzieję, że będzie ona „towarzyszyciel w szukaniu sensu życia”. Sporą część nakładu rozdała, prosząc czytelników o to, by choć czasem pomodlili się za innych, którzy jej książkę przeczytali, i w ten sposób utworzyli niewidzialną „modlitewną wspólnotę św. Weroniki”. „Na jej czele jest Ojciec Święty, który ją bardzo zaakceptował - paru biskupów, misjonarzy, zakonnic, nawet więźniów paru. Jedna tylko zakonnica na Piwnej rozdała już ponad 100 sztuk” - pisała z entuzjazmem.

Dlaczego akurat Weronikę wybrała na patronkę swych rozważań? „Wydaje mi się - tłumaczyła - że ta znana postać z Drogi Krzyżowej ujawnia odruch chrześcijańskiego działania pełnego współczucia, miłosierdzia w stosunku do krocącego drogą na Golgotę umęczonego Człowieka. Wyrwawszy się z tłumu pełnego znieczulicy i obojętności na ból i cierpienie drugiego człowieka, Weronika pragnie przyjąć Mu w pewien określony sposób z pomocą. Ociera Jego umęczoną twarz swoją chustą. Myślę, że nam ciągle jeszcze brakuje nawet takiego właśnie odruchu. Powoduje to nijakość, płytkość, oschłość, brak autentyzmu naszego chrześcijaństwa. Odruch ten polega na zauważeniu, na natychmiastowym działaniu z miłości, ze współczucia, z miłosierdzia. Weronika nie wiedziała, że Człowiek, któremu pragnęła pomóc to Bóg w Jezusie Chrystusie Odkupicielu każdego człowieka, a więc również i jej. Ona działała spontanicznie. Czyn Weroniki nazywam tu symbolem postawy autentycznie chrześcijańskiej, która polega na tym m.in. aby być dla innych”.

„Religijne, światopoglądowe refleksje Anny Junoszy są chyba czymś więcej niż tylko teoretycznymi rozważaniami na temat prawd wiary, określających postawę chrześcijanina. Jest w nich jakiś żar, jakaś pasja właściwa ludziom autentycznie porwanym siłą miłości tkwiącą w chrześcijaństwie - tą siłą, która każdemu człowiekowi zdobytemu przez Chrystusa każe być Jego żarliwym misjonarzem” - pisała o książce Ada Szubowa.

### Chciałabym jeszcze pożyć

Od lat była przykuta do łóżka. W 1975 r., miesiąc po śmierci ojca, który umierał trzymając ją za rękę, miała atak gościa. „Byłam cała sztywna. Lekarz powiedział, że to ze stresu”. Zaczęła chodzić o kulach. Gdy w 1992 r. złamała szyjkę biodrową, dostała wprawdzie endoprotezę, ale z powodu przykurczy kolan przestała chodzić, nie ruszała się z domu, a od 1998 r. - nie wstawała już z łóżka. „Kruszeję na starość” - pisała. „Bardzo cierpię na stawy”. „Okropny ból łokci”. „Sama nawet się ucieszać nie mogę”. „Ręka boli tak bardzo, że trudno mi pisać”. „Przepraszam za pismo, ramię zarzuca i nie panuję nad literami”. „Mój gościec się rozwija i nieraz cierpię nie do wytrzymania”. „Jestem bardzo niepełnosprawna i w większości leżę. Kości w nogach strzelają i się rozlatują. Bola okropnie”. „Serce nawala - arytmia. Głupio się czuję, walczę, by jeszcze trochę tu istnieć”. „Czuję się bardzo źle. Módl się za mnie. Chciałabym jeszcze



trochę pożyć". „Pamięć się zmniejszyła. Starość jest bardzo smutna”. Pomyśl, leżę już 11 lat!”. Co roku z buchalteryjną dokładnością odliczała skończone lata. Przed 75. urodzinami pytała: „Czy dożyję?”.

Nie zamykała się jednak w swoim cierpieniu. Interesowała się tym, co działo się w Polsce, zwłaszcza po 1989 r. „Serce mi nawala, ale to z nerwów. W kraju okropny nastrój”. „Nalot na Kościół jest w prasie ogromny. Takiego nie było nawet w poprzednim okresie”. „Komuna wraca... Okropne to wszystko”. „Nerwy mam od całej tej przeklętej polityki zszargane”. „Wspaniały jest ewangelik Buzek - premier”. „Prawica do niczego. Gdzie są mądrzy ludzie?”. „Boję się o moją ukochaną Ojczyznę i placzę!”. „Modłę się, by nie nienawidzić tych z władzy”. „Biedny nasz Jan Paweł II, gdy to wszystko wie. Tak się napracował!”. „Bardzo tu smutno i czerwono. Te same «gęby», te same słowa propagandy. Tak się papież napracował nad ludzkością, a i my się odwracamy od Boga”.

„Tak trudno zrozumieć sens cierpienia w kontekście miłości Boga. Ale On jest moim Przyjacielem i Jego wolą jest to, co przeżywam”. „Cierpienia, które są okropne, ofiarowuję w wielu intencjach”. „Cała jestem bólem (dla Chrystusa i papieża)”. „Poświęcam to nadal za Jana Pawła II i za Rosję”.

Z bólu nie spała nocami, udawało się jej to raczej w dzień, przyczepiła się cukrzyca. „Mam nastrój bardzo smutny”. „Opada mnie często depresja”. „Tak mało przyjaciół...”. „Jestem bardzo sama”. „Tak marzę o tym, by było na świecie i u mnie trochę radości”. „Zadzwoń najlepiej w nocy, bo czytam całe noce i słucham radia”.

### Wszystko dla Jana Pawła II

Podstawowym sposobem jej kontaktu ze światem stał się telefon. „Teraz «nawracam» jednego niedoszedłego matkobójcę - alkohol, brał prochy itp., 32 lata - przez telefon. Leczę go zaufaniem i miłością.. Bardzo biedny, ale okazało się, że bogaty duchowo. Pisze swe wspomnienia, aby wyrzucić z siebie wszystko” - pisała w 1993 r.

Gdy powstało Radio Maryja, zaczęła pojawiać się na jego antenie. „Najczęściej budzę księży do nawrócenia i działania. Jestem już znana na fali jako Anna z Poznania” - donosiła z dumą. „Dużo jestem w nocy na antenie Radia Maryja, zawsze wówczas, gdy trzeba coś pchnąć radykalnie do przodu. Walczę. Rozmawiałam już z Wałęsą, z Krzaklewskim, z o. Forestem (wspaniały), z bp. Stefankiem i innymi”. Po paru miesiącach starań udało jej się we wrześniu 1994 r. „uruchomić cztery razy w tygodniu o 18.20 dziesięciominutową audycję «Z nauczania Jana Pawła II»». Ja przygotowuję na to wybór z poszczególnych encyklik i adhortacji. Tło: muzyka organowa i «Gaude Mater».

Dokończenie na str. 12



## Prawo na co dzień

### Prawo jazdy we Francji (2)

Rafał Ryszka

Kontynuując zagadnienia dotyczące prawa jazdy we Francji, dziś omówione zostaną prawa jazdy kat. A, A1, C, D, E oraz podjęte będą kwestie formalności jakie należy spełnić chcąc zdać egzamin i co trzeba zrobić w przypadku zgubienia francuskiego prawa jazdy.

#### Prawo jazdy kategorii A

Aby uzyskać prawo jazdy kat. A, należy zdać egzamin teoretyczny, do którego podejść można po ukończeniu 17,5 roku życia oraz egzamin praktyczny, który można zdać po osiągnięciu 18 lat.

Prawo jazdy kat. A pozwala na prowadzenie motocykli o mocy do 100 CV. Motocykle, których moc jest większa niż 25 kW lub jeśli relacja moc-ciężar przekracza 0,16 kW na kg, można prowadzić po upływie 2 lat od uzyskania prawa jazdy. To ograniczenie nie obowiązuje, jeśli zainteresowany ukończył 21 lat w chwili zdawania egzaminu lub prowadzi motocykl zawodowo.

Aby zdać egzamin na prawo jazdy kat. A należy udowodnić, że odbyło się co najmniej 20 godz. lekcji. Jeśli zainteresowany posiada już prawo jazdy kat. A1, minimalny wymiar lekcji to 15 godz. Zainteresowany jest zwolniony z części teoretycznej egzaminu, jeśli posiada inne prawo jazdy minimum od 5 lat, przy uzyskaniu którego zdawał egzamin teoretyczny i praktyczny.

#### Prawo jazdy kategorii A1

Prawo jazdy kat. A1, dotyczy tzw. *motocyclette* (o pojemności cylindra do 125 cm<sup>3</sup> i których moc nie przekracza 11 kW). Mogą się o nie starać osoby, które ukończyły 16 lat i odbyły badania lekarskie.

#### Prawo jazdy kategorii C

Mogą się o nie starać osoby, które ukończyły 18 lat, posiadają prawo jazdy kat. B i pomyślnie przeszły badania. Prawo jazdy kat. C, pozwala na prowadzenie pojazdów o masie całkowitej przekraczającej 3,5 t., a masa przyczepy zaczepionej do pojazdu nie może przekraczać 750 kg.

Prawo jazdy kat. C jest ważne 5 lat, jeśli zainteresowany ma mniej niż 60 lat, 2 lata dla osób od 60 do 76 roku życia i 1 rok dla osób powyżej 76 roku życia. Aby otrzymać przedłużenie prawa jazdy należy przejść pozytywnie badania lekarskie.

#### Prawo jazdy kategorii D

Mogą się o nie starać osoby, które ukończyły 20,5 roku życia (egzamin teoretyczny) i 21 lat (egzamin praktyczny), posiadające prawo jazdy kat. B i które przeszły badanie lekarskie.

Prawo jazdy kat. D pozwala na prowadzenie pojazdów służących do przewozu osób posiadających więcej niż 8 miejsc siedzących (poza kierowcą lub mogących transportować więcej niż 8 osób, bez kierowcy). Waga przyczepy ciągniętej przez pojazd nie może przekroczyć 750 kg.

Prawo jazdy kat. D jest ważne 5 lat, jeśli zainteresowany ma mniej niż 60 lat, 2 lata dla osób od 60 do 76 r. życia i 1 rok dla osób powyżej 76 rok. Aby otrzymać przedłużenie prawa jazdy należy przejść badania lekarskie.

#### Prawo kategorii E (B), E (C) i E(D)

Prawo jazdy to dotyczy pozwolenia na zaczepienie do pojazdu przyczepy o masie przekraczającej 750 kg. Osoba starająca się o te kategorie musi posiadać prawo jazdy kategorii, w której chce używać przyczepy. Zachowane jest tu również kryterium wieku jak w przypadku kat. C i D.

#### Jakie formalności należy spełnić, aby móc zdać egzamin?

Jeśli zainteresowany jest przygotowywany do egzaminu prawa jazdy przez szkołę jazdy to ona może zająć się wszelkimi formalnościami związanymi z dopuszczeniem do egzaminu. Jeśli nie, należy się zwrócić do prefektury właściwej miejscu, gdzie chce się zdać prawo jazdy. Formalności mogą być dokonane w imieniu osoby zainteresowanej przez osobę trzecią, można je również wypełnić korespondencyjnie.

Osoby chcące zdać egzamin muszą skompletować następujące dokumenty: - wypełniony formularz Cerfa n 11246\*02; - dokument tożsamości; - dwa zdjęcia; - dwie zaadresowane koperty ze znaczkiem. W zależności od kategorii o jaką się stara zainteresowany wymagany może być również wypełniony certyfikat medyczny, kopie innych kategorii prawa jazdy itp.

#### Kradzież lub zgubienie prawa jazdy

W przypadku kradzieży prawa jazdy należy dokonać deklaracji kradzieży na komisariacie lub w siedzibie żandarmerii, pod które podlega teren, gdzie dokonano występuku. Zainteresowany otrzymuje tymczasowy dokument zastępujący prawo jazdy i potwierdzający kradzież (*récépissé de déclaration de vol*) ważny przez okres dwóch miesięcy. Przed upływem 2 miesięcy należy się zgłosić na prefekturę właściwą miejscu zamieszkania wraz z *récépissé de déclaration de vol*, dokumentem tożsamości, wypełnionym formularzem i trzema zdjęciami. W niektórych regionach należy uiścić odpowiednią opłatę. Czas oczekiwania na duplikat prawa jazdy wynosi 3 do 6 tygodni. W przypadku zgubienia prawa jazdy procedura uzyskania duplikatu jest podobna.

Za tydzień omówione zostaną kwestie zatrzymania, zawieszenia oraz anulowania prawa jazdy, jak również system punktowy w zakresie wykroczeń drogowych.





## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz ([riczienk@francenet.fr](mailto:riczienk@francenet.fr))

### FEUE L'ANNÉE 2004

**L'**année 2004 qui vient de se terminer a-t-elle été un grand cru pour la Pologne ? Les lampions de la Saint-Sylvestre à peine éteints, c'est la question que l'on peut se poser au moment du passage au nouveau millésime. A n'en pas douter, si elle ne marquera pas l'esprit par sa qualité, elle n'en restera pas moins très contrastée. On saura ce qu'en pensent les Polonais eux-mêmes quand les sondages d'opinion seront parus. En attendant, je vous présente mon bilan - personnel et très subjectif.

L'année 2004 est contrastée car elle est faite de divers événements dont certains peuvent être considérés comme des réussites, tandis que d'autres ne le sont pas. Ainsi, sur le plan de la politique intérieure, nous avons assisté à l'apothéose de gloire du système Miller. Cet ancien apparatchik de province du parti communiste polonais est monté à Varsovie pour conquérir le pouvoir. Je ne sais pas si c'est l'objectif qu'il s'était fixé, mais en arrivant Premier ministre, on peut dire qu'il a réussi son entreprise. Cela c'est la façade. En y regardant de plus près, on s'aperçoit que pour y arriver il a mis en place tout un système destiné à l'aider dans son dessein, un réseau de relations à tous les niveaux du pouvoir et de l'administration, un échafaudage solide destiné à le porter au sommet de l'État, un système basé sur les intérêts et l'allégeance, en distribuant des largesses, des postes, des moyens de gagner de l'argent, afin que tout un chacun lui soit redevable de quelque chose. De cette manière, on tient tout son monde et gare à celui qui bouge. Ce n'est pas une pratique propre à Miller, on la retrouve sous toutes les latitudes du globe, mais il a su la perfectionner à son plus grand profit. C'est un système qui marche à merveille dans les régimes autoritaires, là où le pouvoir peut sans crainte jouer de l'opacité et en jouir en toute impunité. Dans une démocratie digne de ce nom, il existe trop de contre-pouvoirs pour qu'un tel système puisse durer longtemps. Il y a toujours un journaliste curieux qui ose mettre son nez dans les affaires des autres pour découvrir les scandales. En Pologne, on ne sait plus où donner de la tête tellement ils sont nombreux, et de plus en plus nombreux. C'est là la faiblesse du système. Il suffit d'une petite faille et tout l'édifice se démonte petit à petit. Une affaire est mise au grand jour, on découvre des ramifications qui vont de plus en plus loin et de plus en plus profond. Des hommes et des femmes que l'on ne pouvait soupçonner de

*Oleksy, Jakubowska, Miller*

malversations, sont pris la main dans le sac. Et ce sac est gros car il s'agit de l'argent public. On découvre tous ceux qui confondent caisses de l'État et argent de poche personnel. Je ne veux pas m'étendre aujourd'hui sur les détails, j'en ai suffisamment parlé au cours de l'année dans mes chroniques. Mais seulement pour la bonne bouche, je vais vous révéler ce que l'on a découvert récemment. Vous vous souvenez sans doute d'Aleksandra Jakubowska, l'"héroïne" de l'affaire Rywin, celle qui a tout manipulé au profit de son chef, Leszek Miller. On vient de découvrir que son mari est mêlé à une autre affaire de trafic d'influence avec une grande entreprise, et que sa sœur et sa nièce le sont aussi. Trop c'est trop, même pour les militants de base et les sympathisants du SLD qui commencent à en avoir assez. Les plus jeunes, ceux qui n'ont rien à voir avec l'ancien régime, voudraient bien que cela change et que leur parti cesse d'être une organisation maffieuse. Leur heure n'est pas encore arrivée, ils devront attendre longtemps avant que la vieille garde change. Au dernier congrès du parti, c'est Józef Oleksy qui en est devenu le président. Je vous l'ai déjà présenté. Malgré son aspect bonhomme, c'est un requin aux dents longues. Il a maintenant tout le système entre les mains. Cependant, son avenir politique est sujet à caution depuis que la justice vient de le reconnaître coupable de mensonge pour avoir caché, au cours de sa lustration, avoir collaboré avec les services secrets militaires. Et le gouvernement dans tout cela ? Le Premier ministre actuel fait bien pâle figure face à toutes les révélations croustillantes que nous sert la presse tous les jours. Il n'occupe pas les médias comme pouvait le faire Miller. Sa préoccupation est de trouver des majorités pour tous ses projets. Aux dernières nouvelles, il aurait annoncé qu'il souhaitait la tenue des législatives au printemps prochain. Quant à l'opposition, elle est toujours en tête dans les sondages, mais je ne vois pas de discussions sérieuses entre les alliés potentiels pour construire un programme de gouvernement. Je me suis très étendu sur l'aspect négatif de l'année 2004, mais c'est le lot quotidien de millions de Polonais qui sont de plus en plus dégoûtés de la politique. Pour parler des choses positives, je ne retiendrais que l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Ce n'est pas le succès uniquement de la coalition actuellement au pouvoir et tant rejetée par



*fol. A. Olszowska*

les citoyens. C'est le succès de la Pologne tout entière qui a fait des gros efforts depuis quinze ans pour en arriver là. Dès la chute du rideau de fer, c'est vers ce but que tous les gouvernements ont tendu. Et ce sont les Polonais, les citoyens eux-mêmes, qui ont été les acteurs des transformations profondes qui ont changé le visage de leur pays. Parfois ils les ont subies et les subissent encore. Parfois le prix à payer a été et est encore très élevé, notamment en matière d'emploi. Mais la réalité est là, les perspectives de développement et d'amélioration apparaissent concrètement. La route n'est pas facile, mais on voit déjà les premiers résultats. Depuis le 1er mai, l'agriculture se développe à une vitesse que personne ne pouvait soupçonner et ce sont les plus sceptiques et les plus réticents à l'Union européenne qui en profitent. C'est un vrai pied de nez aux pythies de mauvais augure qui prédisaient le pire. Cette embellie va-t-elle durer ? Rien n'indique que cela va s'arrêter. C'est tout le bien que je souhaite à la Pologne pour la nouvelle année.



*fol. Z. Rolski*

Meilleurs vœux à tous mes lecteurs.







## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**C**ieszę się, że konkurencja na felietonowym rynku rośnie, gdyż obliuguje to pozostałych autorów do zwiększenia wysiłku intelektualnego, a skorzystają na tym czytelnicy.

Na przestrzeni ostatnich lat pojawiło się w Kraju trzech znakomitych publicystów lekkiej ręki, a są to Wildstein, Rybiński i Ziemkiewicz. Ponieważ teraz nie ma cenzury, wydawać by się mogło, że jednak łatwiej być felietonistą, niż w PRL. Niestety, Rafał Ziemkiewicz przekonał się na własnej skórze, że to wcale nie jest takie proste, kilku redaktorów naczelnych odrzuciło mu teksty na temat michnikowszczyzny. Właściwie to dobrze, młody ten człowiek, dzięki temu napisał całą książkę na ten temat, zamiast czterech felietonów. Tytuł jest podejrzany, brzmi „Polactwo”, ale proszę się nie zrażać, prawdziwych Polaków on nie dotyczy i choć z reguły nie zajmuję się recenzowaniem cudzych tekstów, a reklamą w szczególności, polecam z czystym sumieniem lekturę tej książeczki. Jest lekka, dowcipna, wnikliwa, uczciwa i z wyjątkiem Leszka Balcerowicza, którego Ziemkiewicz wychwala pod niebiosa, w przeciwieństwie do Leppera, Michnika i Kwaśniewskiego, na których nie pozostawia suchej nitki, bardzo w ogóle krytyczna w stosunku do wielu Polaków, którym komuna w głowie tak zamęliła, że stali się polactwem. A jako, że napisana jest w stylu felietonowym, która to forma publicystyczna nie nadaje się do streszczenia własnymi słowami, ułatwię sobie zadanie - lecz zapewnię tylko w interesie moich odbiorców - i dalej pójdę już cytatami.

„I tak oto socjalizm, narzucony knutem i naganem czekisty, stopił się z pańszczyźnianą mentalnością Polaka i stał się jego drugą naturą, a naród ongiś słynący z niezłomnej walki o wolność, dziś spontanicznie stawia pomniki Gierkowi, wielbi Jaruzelskiego i masowo głosuje w wyborach na funkcjonariuszy obalonego systemu.” Istnieje: „Towarzystwo, gdzie gromki rechot dowcipasami z kabarecików Lipińskiej stanowi legitymację, że się jest praw-

dziwym inteligentem, Europejczykiem, człowiekiem rozumnym i postępowym, słowem czymś nieskończenie lepszym od tego tu chamstwa. W którym pastwienie się nad dziewiętnastowiecznym stereotypem Polaka-katolika... uważane jest za dowód odwagi i intelektualnej drapieżności; w którym opowieści o strasnym, endeckim ciemnogrodzie służą wybielaniu rodziców odznaczonych za wyrwanie paznokci, „polskim nacjonalistom” i rozgrzeszaniu własnej wieloletniej kolaboracji z komuną.”

Dlaczego do tej pory nie przeprowadzono w Polsce reprivatyzacji? „W końcu odanie własności Polakom musiałyby oznaczać uszczuplenie stanu posiadania ubecno-komunistycznego Układu, w którym sobie oberguru Michnik upatrzył głównego sojusznika do walki ze straszącymi go po nocach demonami polskiego nacjonalizmu. Reprivatyzacja byłaby „społecznie szkodliwa”, bo odbudowałaby znacznie grup społecznych stanowiących naturalne zaplecze materialne prawicy.”

„Skorumpowane, nieuczciwe, samolubne i pod każdym względem paskudne elity polityczne nie spadły z nieba. Po prostu mamy takich polityków, jacy sami jesteśmy. Właśnie dlatego patrzmy na nich z taką niechęcią i obrzydzeniem. Dlatego, że widzimy w nich, jak w lustrze, siebie samych.”

„Już w 1993 wyrokiem demokratycznych wyborów powrócili do władzy komuniści. W 1995 miłość do peerelu wprawiła „polactwo” w szał uwielbienia dla Aleksandra Kwaśniewskiego, przeciętnego aparatczyka, człowieka żenująco małego formatu, o zyciorysie drobnego cwaniaczka i charyzmie biurowego bawidamka, na dodatek wielokrotnie przyłapywanego na nieudolnych kręactwach.”

„Badania socjologiczne wykazują, że stereotypowe wyobrażenie Polaka nigdzie nie

jest tak złe, jak w samej Polsce. Nawet Niemcy, którzy widzą w nas głównie złodziei samochodów, i bohaterów chamskich polenwiczów, nawet Austriacy, kojarzący Polaka przede wszystkim z handlarzami z Mexico Plat, przypisują nam w badaniach jakieś cechy pozytywne. Polacy - żadnych.”

„Mówiąc nawiasem, ta książka miała mieć nieco inny tytuł. Inna sprawa, że i „Polactwo” wystarczy, aby ściągnąć na autora liczne wyrazy oburzenia. Ileż to razy zdarzało mi się wysłuchiwać, że gardzę Polakami. Gdybym naprawdę Polakami gardził, zbilbym na tym grubą kasę. Zrobiłbym to samo co Urban czy Lepper. Założyłbym pismo prześmiewające chamskim, prymitywnym językiem i po chamsku mieszające wszystkich i wszystko z błotem, zgodnie z zasadą, że nic nie daje świni większej radości, niż wywodzenie, że wszyscy są takimi samymi jak ona świniami.”

„Polacy mieli kiedyś państwo, które stanowiło jedną z największych potęg ówczesnego świata. Zabił je nie historyczny determinizm, tylko głupota własnych mieszkańców, ich zamiłowanie do powszechnego bałaganu, który zwykli utożsamiać z wolnością. Stopień do jakiego Polacy wykrzywili i zafalszowali własną historię, naginając ją do narodowych mitów i powszechnego chciejstwa, to temat na osobną książkę, którą powinien napisać jakiś historyk. Ale muszę o tym wspomnieć, bo na fałsze stale się nabijamy i ciągle musimy tłumaczyć, że minister Beck plół wierutne bzdury, twierdząc jakoby jedyną rzeczą bezcenną był dla narodu honor, bo są rzeczy dla narodu znacznie cenniejsze. Straciliśmy w imię dogodzenia narodowi sześć milionów obywateli i 750 000 km2 terytorium, a faktu, że honor udało nam się obronić i tak nikt na świecie nie docenił, ani nawet nie zauważył. Naprawdę ktoś uważa, że było warto? Francuzi nie kiwnęli dla swego honoru palcem w bucie, pobili wszelkie rekordy kolaboracji, a jedyne porządki oddziały wojskowe w całej wojnie światowej wystawili na froncie wschodnim w ramach Waffen SS - i jakoś, dziwna sprawa, mają się dzisiaj znacznie od Polski lepiej.”

## Ocalił Luwr

Barbara Stefańska

**N**ie ma cienia przesady w stwierdzeniu, że gdyby nie zdecydowana interwencja jednego z Polaków biorących udział w walkach po stronie Komuny Paryskiej, po Luwrze pozostałoby jedynie wspomnienie. Jak po sąsiednim pałacu Tuileries i ratuszu spalonymi w czasie Komuny.

Zdesperowani komunardzi rozstawiali już przecież po muzealnych salach beczki z naftą i tylko czekali na hasło do podpalenia... Do pożaru nie dopuścił Florian Trawiński, syn powstańca z 1863 r., absolwent Szkoły Polskiej przy bulwarze Batignolles.

Komuna powierzyła mu funkcję kierownika resortem kultury i sztuki, z tej racji poczuwał się do odpowiedzialności za ratowanie zagrożonego Luwru i jego zbiorów.

Z grupą oddanych pracowników muzeum zdążył wylać naftę i napełnić beczki wodą, w ten sposób zapobiegł pożarowi. Czy zdradził w ten sposób Komunę? Na pewno uchronił ją przed jeszcze jednym oskarżeniem o wandalizm.

Po klęsce Komuny wersalczyki nie postawili go pod ścianą jak innych komunardów. Za zasługi dla Luwru mianowano go nawet jednym z jego dyrektorów, pracował na tym stanowisku przez 35 lat, aż do śmierci w 1906 r. Był także sekretarzem generalnym muzeów francuskich i kawalerem Legii Honorowej.

W poświęconym mu nekrologu, który zamieścił „Polski Biuletyn Literacki, Naukowy i Artystyczny” nie ma słowa o Trawińskim jako o zbawcy Luwru. Może rodzina nie życzyła sobie, by wspominać rozdział jego życia związany z Komuną Paryską? Albo nie był to honor dla redakcji „Biuletynu”, z którą współpracował? Emocje związane z Komuną Paryską zdążyły już wygasnąć, może więc pora przypomnieć nad Sekwaną, że bez Polaka Trawińskiego nie byłoby Luwru?



Dokończenie ze str. 3

**CO DALEJ UKRAINO...?**

Juszczenko deklaruje równocześnie, że „Ukraina będzie teraz krajem europejskim”. Sygnały płynące z Brukseli są jednak dość słabe. Pojedyncze wypowiedzi o tym, że Kijów w akcesji może wyprzedzić Turcję, trzeba traktować nadal nieformalnie. Czy Juszczence pozostanie kontynuowanie polityki Kuczmy, czyli balansowania pomiędzy Wschodem a Zachodem? Nawet taka polityka będzie jednak wymagała sprecyzowania przez UE bardziej konkretnych obietnic pod adresem Kijowa. Ukraina wymaga totalnej przebudowy. Kiedy przyjdzie konfrontacja z rzeczywistością gospodarki rynkowej, kiedy przyjdzie rozbić układy władzy i gospodarki choćby na szczeblu lokalnym, może okazać się, że efekt wstrząsu będzie jeszcze silniejszy niż np. w Polsce. Z drugiej strony, Ukraina w ostatnim 10-leciu nie zaznała nic dobrego i ma znacznie mniej do stracenia niż kraje, które przeszły już swoją transformację do końca. Dodajmy też, że pierwsze kroki w dobrym kierunku już poczyniono. Zrobił to m.in. sam Janukowycz, który znacznie obniżył podatki.

Przed nowym prezydentem stoi cały szereg problemów. Jest to nie wygaszony separatyzm wschodnich obwodów Ukrainy, czy uzależnienie gospodarcze od wschodniego sąsiada lub szukanie porozumienia z grupami oligarchów. Działania te trzeba będzie jeszcze jakoś wytłumaczyć przed wyborcami. Kiedy opadnie euforia i zapał, pozycja Juszczenki stanie się bardzo trudna. Również w jego obozie są ludzie o rozmaitych powiązaniach gospodarczych. Za poparcie z ich strony przyjdzie przecież zapłacić jakimś koncesjami. Juszczenko w czasach kiedy był premierem prowadził politykę popierania „swoich” oligarchów na równi z Janukowyczem.

Nie pora jednak jeszcze na pisanie czarnych scenariuszy. Ukraina, niezależnie od dalszych losów, dokonała pozytywnej reorientacji. W kraju tym powstało społeczeństwo obywatelskie. Jak mówił Juszczenko - 13 lat temu odzyskaliśmy niepodległość, a teraz zyskaliśmy wolność. Po 26 grudnia 2004 r. nic już nie będzie takie same i w tym kontekście Kijów już jest w Europie.

Warto też zwrócić uwagę na stworzenie nowych relacji pomiędzy Ukraińcami a Polakami. Pisze celowo o ludziach, a nie rządach. Chociaż Kuczma dziękuje prezydentowi Kwaśniewskiemu za mediację, a dotychczasowe kontakty prezydentów, z obejmowaniem się i picciem wspólnej wódki, były bardzo dobre, to były to kontakty dwóch aparatczyków. Mam nadzieję, że teraz zostały zastąpione przez autentyczne kontakty społeczeństwa. Wielu Polaków przestało postrzegać Ukraińców jako „ruskich” wystających na targowiskach, Ukraińcy zaś zobaczyli w Polakach przyjaciół wspierających ich ambicje wolnościowe. Dla wielu młodych Polaków, którzy wybrali się na Ukrainę jako obserwatorzy wyborów, była to często powtórka przeżyć ich ojców z sierpnia 1980 roku. Ciekawe, że owa „ukrainomania” zarażała młodzież niezależnie od poglądów politycznych.

Polska jest też ambasadorem Kijowa w Brukseli. To polscy deputowani do Parlamentu Europejskiego potrafili zarażać swoim entuzjazmem zachodnich kolegów i to dzięki nim problem Ukrainy trafił przynajmniej pod dyskusję. Należy mieć nadzieję, że sygnały płynące z Brukseli na Ukrainę staną się jeszcze bardziej wyraźne. Niezależnie od nich i niezależnie od dalszego rozwoju wypadków, Polska i Polacy powinni pomóc Ukrainie w utrzymaniu kruchej równowagi młodej demokracji. Wymaga tego m.in. nasza racja stanu.

Bogdan Usowicz

**Już styczeń! Ale możesz jeszcze zdobyć  
Kalendarz Głosu Katolickiego na 2005 rok!**

**KUPON ZAMÓWIENIA**

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

**PROSZĘ O PRZESŁANIE KALENDARZA „G.K.” NA 2005 ROK****Ilość egzemplarzy:** ..... w cenie po 4 euro (z przesyłką). **Razem:** ..... euro.**Imię i nazwisko:** .....**Adres:** .....Dołączam czek (dla Voix Catholique)  gotówkę 

Dokończenie ze str. 8-9

**Poznańska „Weronika”**

Czytają kobieta i mężczyzna, bardzo dobrze to wychodzi”. „I mówią: wyboru dokonała pani Anna Junosza z Poznania”. Z biegiem czasu audycja zmieniła nazwę na: „W nurcie nauczania Jana Pawła II”, trwała 15 minut i była nadawana o 18.30. „Teksty wszystkich dokumentów skracałam i dawałam wstęp od siebie. Jestem chyba jedną z niewielu na świecie, która dała na antenę wszystkie encykliki i adhortacje papieża i to mnie cieszy bardzo”. „Nie wyobrażam sobie w ogóle innego papieża”. „W Radiu Maryja założyli mi nawet archiwum z nagraniem nauką Jana Pawła II”. „Robię to tylko dla Jana Pawła II, Radio Maryja nic nie płaci, ale to nic. Ważne, że Jego nauka codziennie leci w świat. O godzinie 14.30 i w nocy - o 3.30”.

Z kard. Karolem Wojtyłą poznała się korespondencyjnie. Gdy został papieżem, wymiana listów trwała za pośrednictwem jego sekretarza, ks. Stanisława Dziwisza. „Ledwo żyję, ale tak kocham Jana Pawła II i chcę mu służyć. Bardzo cierpię w Jego intencji”. „Cieszę się, że mogę przybliżyć Jego myśli. Mam stały kontakt listowy z Janem Pawłem II i to jest wspaniałe w moim życiu. Bardzo Go kocham i podziwiam Jego autentyczną świętość”. „Od 1968 roku odpowiada na każdy mój list. To trzyma.” „Dostałam właśnie dwa listy od Papieża i opłatek. Modli się o zdrowie mego syna”. „Jestem w stałym kontakcie z Papieżem. To cudowny przyjaciel”.

**Listy do Paryża**

„Chodzę» z Tobą po Paryżu. „Jak będziesz w Sacré-Coeur, to w moim imieniu się tam pomódl - bo chciałam tam kiedyś być”. „Idź do Sacré-Coeur z tą intencją, błagam”. „Żyjesz tam jak wolny człowiek i chyba wiesz, że żyjesz”. Radziła: „Korzystaj z życia, ja żałuję, że je tylko ciężko przepracowałam”. „Ciągłe też czuję niespełnienie się. Trudno mi się też pisać. Cieszę się, że chociaż tę jedną «Weronikę» napisałam”. „Tyle mogłam zrobić dla Chrystusa - tak mało przez kalektwo zrealizowałam”. Żaliła się, że Kościół w Polsce wciąż jest przedsoborowy i fundamentalistyczny. „Wiem, że chrześcijaństwa ciągle nie ma naprawdę”. Bolała ją ta świadomość.

Jeden z ostatnich listów zakończyła słowami: „Za wszystko dziękuję «Weronika»”.

Paweł Bieliński

<sup>1</sup> Naprawdę nazywała się Anna Wierzejewska, z domu Sulerzyska. Urodziła się 22 czerwca 1922 r. w Poznaniu. Jej ojciec, Józef Sulerzyski był inżynierem elektrykiem, powstańcem wielkopolskim, w czasie drugiej wojny światowej jako oficer - więźniem oflagu w Niemczech; matka, Maria, zajmowała się domem. Ich jedynaczką, Anna uczyła się w prywatnym gimnazjum swej ciotki, Janiny Sulerzyskiej, a potem w liceum im. Mickiewicza w Poznaniu. Po drugiej wojnie światowej pracowała kolejno m.in. w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, w Wydziale Przemysłu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (skąd wyrzucano ją, gdyż próbowała walczyć o prawa dla rzemieślników) i przy organizacji Krajowych Targów Poznańskich. Po krótkim małżeństwie, które rozpadło się w 1947 r., sama wychowywała syna, Tomasza. Miała dwóch wnuków: Piotra i Pawła. Zmarła 29 lipca 2004 r. Pochowana została na cmentarzu Junikowskim.





## Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

### USA

□ Z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia Związku Podhalań w Północnej Ameryce (ZPPA) wydano album dokumentujący historię i działalność 79 Kół tego Związku. Album opracował Komitet Redakcyjny w składzie: Stanisława Landowska, Jan Skupień, Józef Bafia i Andrzej Gętlek przy pomocy prezesów i dyrektorów poszczególnych Kół.

Związek Podhalań został zarejestrowany w stanie Illinois w 1929 r., a jego pierwszym prezesem został Henryk Lokański. Statut ZPPA stanowił, że członkami związku mogą być nie tylko górale ze Skalnego Podhala, lecz również ze Spisza i Orawy, z powiatów żywieckiego, makowskiego, południowych części powiatów nowosądeckiego, limanowskiego, urodzeni na Zagórzu Tatrzańsko-Karpackim na Słowacji i na czeskim Śląsku oraz ci, którzy urodzili się w Ameryce z rodziców górali. Cel Związku to m.in. .... *organizowanie rozproszonych po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie braci górali dla stworzenia jednej wielkiej organizacyjnej rodziny góralskiej w Ameryce (...)* rozkrzewianie pomiędzy członkami Związku Podhalań zamieszkania do gwary, literatury i sztuki podhalańskiej, które są chlubą naszego Podhala". Godłem Związku jest głowa kozicy tatrzańskiej w otoczeniu kosodrzewiny z inicjałami nazwy organizacyjnej Z.Pw.P.A. Obecny skład Zarządu Głównego ZPPA (foto: siedzą od lewej - Henryk Mikołaj-



formacji, m.in. pośmiertne wspomnienie o L. Kjellbergu (1913-2004) przyjacielu polskiej literatury czy artykuł o pobycie w 1926 r. w Kopenhadze Marii Skłodowskiej-Curie.

### WIELKA BRYTANIA

□ 16 grudnia 2004 r. w Krakowie zmarł wieloletni prezes Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii inż. arch. Olgierd Stepan (ur. 1924 we Lwowie) kawaler licznych orderów państwowych i kościelnych.

□ 21 grudnia 2004 r. zmarł w Londynie Feliks Laski, finansista, działacz społeczny i jeden z największych mecenasów kultury polskiej. Od ponad sześćdziesięciu lat mieszkał w Wielkiej Brytanii. Założyciel Laski Foundation, fundator prestiżowych nagród teatralnych (Feliksiy Warszawskie), sponsor licznych przedsięwzięć artystycznych w Wielkiej Brytanii i w Polsce [DP].

□ W londyńskiej Hutson Gallery w zbiorowej wystawie uczestniczyło 26 artystów. Wśród nich młoda Polka Agnieszka Kołek, która zaprezentowała swoje prace wykonane tuszem.

□ Nowym ambasadorem RP w Wielkiej Brytanii został mianowany Zbigniew Matuzewski.

### ŁOTWA

□ Za wspieranie współpracy między Łotwą a Polską rada miasta Jekabpils odznaczyła dyrektora szkoły polskiej w tym mieście, Eltę Kruzę Złotym Krzyżem Zasługi.

### WATYKAN

□ Znanym i cenionym pracownikiem Stolicy Apostolskiej jest nasz rodak ks. abp Edward Nowak; ur. 1940 r. w Nowym Zmigrodzie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu i przyjęciu w 1963 święceń kapłańskich skierowany został do Rzymu, gdzie kontynuował studia na takich uczelniach jak: Papieski Uniwersytet Gregoriański (teologia dogmatyczna) 1963-1965; Instytut Teologii Życia Wewnętrznego 1966-1968; Wydział Teologiczny Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego (doktorat) 1970. Pracownik polskiego Postulatorskiego Ośrodka Studiów w Rzymie 1969; pracownik Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracji Polskiej w Rzymie 1969-1974; pracownik Kongregacji Wychowania Katolickiego 1974-1988; asystent kościelny Telewizji Polskiej 1978-, profesor patrologii na Papieskim Uniwersytecie „Angelicum” w Rzymie 1985-1990; kierownik sekcji szkół

### DANIA

□ Kierowany przez prof. Eugeniusza Kruszewskiego Instytut Polsko-Skandynawski w Kopenhadze wydał kolejny „XIX Rocznik 2003/2004”, w którym zamieszczono wiele ciekawych artykułów, rozpraw i in-



katolickich w Kongregacji Wychowania Katolickiego oraz redaktorem „Biuletynu Informacyjnego św. Cyryla i Metodego” 1988-1990. W 1990 nominowany biskupem i

sekretarzem Kongregacji do Spraw Kanonicznych (kierownictwo prac Kongregacji przy 434 beatyfikacjach, 18 kanonicznych, 3 stwierdzeniach kultu „ab in memorabili tempore”, prace interdyskretarialne przy ogłoszeniu Doktorem Kościoła Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, w tym prace przy 23 polskich beatyfikacjach) oraz dyrektorem „Studium” kształcącego pracowników w sprawach beatyfikacyjnych przy Kongregacji do Spraw Kanonicznych. Członek grupy interdyskretarialnej do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 przy Komitecie Centralnym Jubileuszu w Rzymie. Autor artykułów, sprawozdań, publikacji homiletycznych, tłumaczeń oraz publikacji książkowych, m.in.: *Le chrétien devant la souffrance* (Paris 1972), *Kard. Władysław Rubin* (Rzym 1979). Członek Polskiego Komitetu Roku Świętego w Rzymie 1975, sekretariatu Międzynarodowych Kongresów Uniwersytetów Katolickich w Rzymie 1976 i 1989, zespołu redakcyjnego Konstytucji Apostolskiej Jana Pawła II *Sapientia Christiana* 1979 i *Ex corde Ecclesiae* 1990, Komisji Kongregacji Wychowania Katolickiego dla Papieskiego Kolegium Polskiego 1983-1989. Sekretarz pomocniczy Komitetu Stolicy Apostolskiej do obchodów ku czci Świętych Cyryla i Metodego w ogłoszeniu ich współpatronami Europy 1981. Kapelan Jego Świątobliwości 1980; prałat Jego Świątobliwości 1985. Laureat międzynarodowej nagrody Ojca Pio 1998. Odznaczenia: Medal Papieża Pawła VI.

### WĘGRY

□ Jubileusz 65-lecia obchodzi Instytut Polski w Budapeszcie, jeden z najstarszych w świecie. Instytut organizuje obecnie ok. 150 różnorodnych programów.

### POLSKA

□ W Płocku działa Regionalne Stowarzyszenie Wschód-Zachód, którego celem jest: umożliwianie powrotu do Polski naszym rodakom mieszkającym na byłych terenach Związku Sowieckiego; umożliwianie polskim rodzinom ze Wschodu odwiedzenia Polski; organizacja domu spokojnej starości dla Polaków ze Wschodu. Więcej informacji można uzyskać pod adresem: e-mail: srwz@poczta.fm



## listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani.

Chciałabym poprosić o radę, a właściwie o Pani opinię, gdyż czytuję „Porady” i wiele jest tam ciekawych, z życia wziętych ludzkich problemów. Mój jest dość nietypowy.

Bardzo cierpiałam na samotność, mam już 32 lata i jak dotąd nie spotkałam mężczyzny, z którym zapragnęłabym iść przez życie. I chociaż czas nagli (mam na myśli mój wiek) nie mogę się zdecydować. Od roku mam chłopca, jeśli się można tak wyrazić, który jest podwójnie rozwiedziony i z tych małżeństw ma dwoje dzieci. Rozumiem sytuacje wynikające z nieudanych małżeństw. Z tego, co wiem, chłopak miał pecha, był po prostu porzucany. Jest on nieśmiały i delikatny, nie potrafi się rozpychać przez życie łokciami i dotychczasowe partnerki porzucały go dla mężczyzn bogatszych i bardziej, powiedziałabym, zaradnych. Mnie on odpowiada, jest romantyczny, liryczny, pisze wiersze i jest bardzo wrażliwy. Ja mam naturę podobną. Jednakże jest jeden, ale bardzo poważny problem, mianowicie jego dzieci. Zawsze to on zajmował się bardziej dziećmi niż jego żona. On układał je do snu i mówił bajeczki. On odprowadzał je do przedszkola, odrabiał ze starszą córką lekcje. Żona była aktywna raczej poza domem, co zresztą doprowadziło do rozwodu. Nie o rozwód jednak chodzi, oni się rozeszli zanim ja go poznałam. Nie jestem przyczyną rozpadu tego małżeństwa. Rzecz polega na tym, że on ma - według mnie - zupełny zanik proporcji w ocenie spraw.

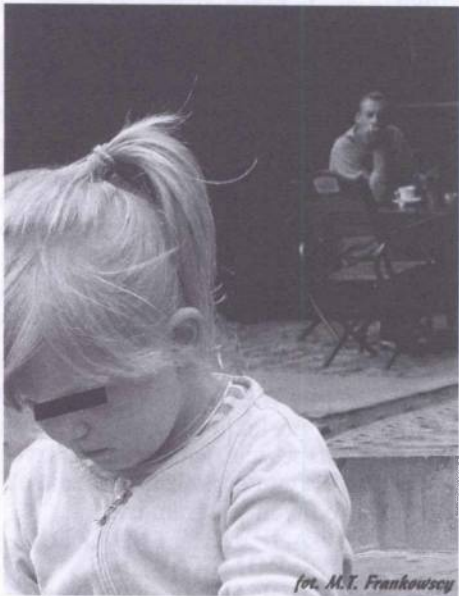


foto: M.T. Frankowscy

Bez reszty wszystko nagina do spraw swoich dzieci. To on, a nie żona, bierze wolny dzień w środy, by zaopiekować się nimi; zabiera je do naszego domu, kiedy ich matka chce być wolna; organizuje waka-cję pod kątem dzieci. Ja się tu w ogóle nie liczę. Naprawdę lubię te dzieci i one chyba mnie także, ale uważam, że on jednak powinien mnie, chociaż od czasu do czasu, zapytać o moje czy raczej nasze

plany. Niczego razem nie możemy zaplanować. Nawet, jeżeli jesteśmy umówieni z przyjaciółmi na uroczysty wieczór, a akurat matka jego dzieci też chciałaby być wolna, on w pierwszym odruchu chwyta za telefon i odwołuje nasze spotkanie, i nawet tego że mną nie konsultuje! Dla niego liczą się tylko dzieci. Bardzo dobrze to rozumiem i z całego serca chcę się wpasować w tę sytuację, ale czy on nie mógłby czasami pomyśleć, że mógłby też coś zrobić dla mnie, zapytać mnie o zdanie, coś uzgodnić, skonsultować. Na marginesie chcę dodać, że według mnie jego stosunek do dzieci jest niezdrowy. On ulega wszystkim ich kaprysom, co jest przecież wysoce niewychowawcze. Widzę, że niedługo wejdą mu zupełnie „na głowę”. Jak go przekonać, aby zachował jakiś umiar, rozsądek - co przede wszystkim dzieciom, ale także i nam, wyjdzie na dobre.

### Małgorzata

Droga Pani Małgosiu.

Kiedy dochodzi do rozwodu, to w pierwszej kolejności cierpią dzieci. Kochają mamę i tatę, i raptem świat im się zawala. Mama tu, tata tam. Dramat. Pani partner to zapewne czuje, skoro tak wiele czasu poświęcał dzieciom, kiedy jego małżeństwo jeszcze trwało. I choć rozwód wynikł z powodu odejścia żony, to ojciec próbuje to jakoś dzieciom wynagrodzić, wyrównać. Choć przecież wiadomo, że nie jest to możliwe. On kochając dzieci chciałby dla nich najlepiej, stąd zaspakaja nie tylko ich potrzeby, życzenia, ale i kaprysy. Oczywiście jest to droga, która może doprowadzić do złych rezultatów wychowawczych. Dzieci potrafią „wykorzystać” sytuację, aby zdominować rodzica czy rodziców dla swoich kaprysów. Wówczas rozsądne wychowanie wymyka się z rąk. Może Pani partner to rozumie, a może nie - trudno orzec w ciemno. Tak czy inaczej decydując się na życie z człowiekiem, który ma poza sobą już dwa nieudane związki i dzieci z nich, musi Pani mieć świadomość, że bierze go z całym bagażem jego dotychczasowego życia i konsekwencji tego. Trzeba mieć dużo sił, mądrości i wyrozumiałości, aby temu podołać, ale jest czasami możliwe. Powinniście Państwo dużo i na bieżąco rozmawiać ze sobą o wszystkim, co jest istotne w danym momencie, aby on mógł zrozumieć, że trzeba także uwzględnić Pani racje i miejsce we wspólnym życiu.

Jednak przed podjęciem ostatecznych decyzji powinna Pani wszystko bardzo wnikliwie rozważyć i nie spieszyć się. Ma to być bowiem decyzja na całe życie. **Ważne jest również, aby rozważyła Pani w swoim sercu problem życia w związku niesakramentalnym. Czy jako katoliczka udźwignie Pani ten ciężar, który z upływem lat może stać się wielkim problemem. To też trzeba przemyśleć bardzo głęboko.**

Maria Teresa Lui

## Związki wolne i niesakramentalne

Ks. Tadeusz Domżał

**W** świetle tradycji i prawa to, co dziś nazywa się delikatnie „wolnym związkiem” albo „związkiem niesakramentalnym” kiedyś określano jako siedzenie z kimś na „kocią łapę” albo po prostu konkubinatem. Obecnie coraz częściej tych, którzy żyją razem lub wchodzą w drugi, a nawet kolejny związek nazywa się znacznie łagodniej. Dlaczego?

Nie chodzi tu o relatywizm moralny i niewłaściwie rozumiany postęp, czy rozluźnienie obyczajów w dziedzinie wolnych związków. Chociaż przykrością trzeba zauważyć, że wszelkiego rodzaju liberalizmy i tu mają swój wpływ.

Należy stwierdzić, że Kościół dostrzega coraz bardziej złożoność problemów życia małżeńskiego i wszelkiego rodzaju okoliczności, które w jakimś zakresie popychają ludzi do takich, a nie innych zachowań.

Stale rosnąca ilość rozwodów i separacji wpływa w znacznym stopniu na zacieranie się granic między właściwym spojrzeniem na małżeństwo i rodzinę, a tym, które w jakimś stopniu jest jedynie tolerowane.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi wyraźnie: „Wolny związek ma miejsce wówczas, gdy mężczyzna i kobieta odmawiają nadania formy prawnej i publicznej współżyciu zakładającemu intymność płciową”. (...) Określenie „wolny związek” odnosi się do różnych sytuacji, takich jak: konkubinaty, odmowa małżeństwa jako takiego, niezdolność do podjęcia trwałych i ostatecznych zobowiązań. Wszystkie te sytuacje znieważają godność małżeństwa; niszczą samo pojęcie rodziny; osłabiają znaczenie wierności. Są one sprzeczne z prawem moralnym. Akt płciowy powinien mieć miejsce wyłącznie w małżeństwie; poza nim stanowi zawsze grzech ciężki i wyklucza z Komunii sakramentalnej. (KKK 2390).

Jako kapłan wiem o tajemnicach ludzkich serc, tych osób, które nie mogły przystąpić do spowiedzi i Komunii św. z racji Chrztu czy pierwszej Komunii św. swoich dzieci. Znam ból tych serc. I dlatego uważam za jak najbardziej słuszne objęcie duszpasterstwem tych, którzy nie mogą korzystać z sakramentów, ale mogą żyć - na miarę swoich możliwości - słowem Bożym. KKK zwraca również uwagę, że „Miłość ludzka nie toleruje „próby”. Domaga się całkowitego i ostatecznego wzajemnego daru z siebie (por. 2364). Takiego pełnego daru z siebie nie mogą uczynić ci, którzy nie są w związku sakramentalnym i to jest wielka bariera.

Poza aspektem moralnym w związkach, gdzie pojawiają się zobowiązania ojca czy matki wobec dzieci sprawa staje się jeszcze bardziej skomplikowana. Nikt nie może zrzec się powinności opiekuńczej i wychowawczej, a bywa często, że ta nowa osoba chce być przed dziećmi i tu zaczynają się nowe problemy, które często też mogą doprowadzić do rozpadu kolejnego związku.





## O czym piszą inni

Prasoznawca

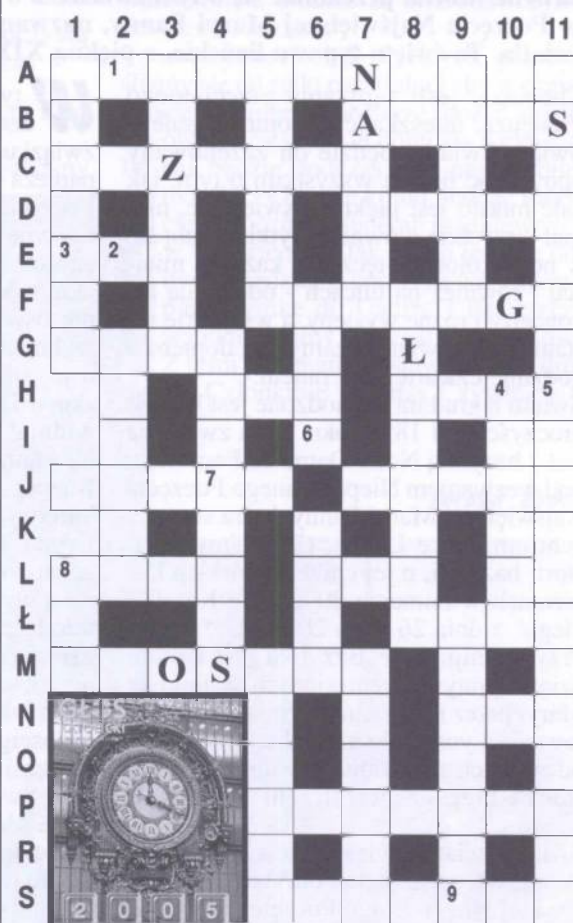
Koniec 2004 r. przyniósł w kraju dramatyczne wydarzenia, które nie będą miały końca, gdyż w pierwszych latach III Rzeczypospolitej nie została przeprowadzona - niezbędna dla właściwego funkcjonowania narodu i państwa - lustracja. Problem w kontrowersyjnej propozycji podjął metropolita lubelski abp Józef Zyciński, który chce powołania specjalnej komisji dającej dawnym tajnym współpracownikom służb specjalnych PRL możliwość oczyszczenia się z „dramatu zdrady”. „Tygodnik Powszechny” (26 grudnia) pisze: *Metropolita lubelski stwierdził, że prawdę historii należy łączyć z chrześcijańską postawą przebaczenia. Abp Zyciński wyjaśnił, że kwestia tajnych współpracowników to poważny problem duszpasterski - z archiwów wynika, że pod koniec lat 80. zarejestrowano ok. 90 tys. tajnych współpracowników. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że ludzie ci mieli rodziny, a także, że rodzi się pokolenie ich potomków, okaże się, że zjawisko obejmuje około pół miliona osób żywo zainteresowanych wyjaśnieniem roli, jaką odegrali ich najbliżsi w czasach reżimu komunistycznego. Chrześcijanie, którzy codziennie powtarzają słowa „i odpuść nam nasze winy, tak jak i my odpuszczamy naszym winowajcom”, powinni stworzyć klimat, w którym inicjatywa oczyszczenia wyjdzie od samych byłych współpracowników - twierdzi metropolita... Zainteresowani zgłaszaliby się do komisji dobrowolnie, przedstawiali motywy, które kierowały nimi podczas współpracy ze służbami PRL, „ujawniali cały dramat złożonych wyborów” i wyrazili skruchę, aby „odejść pojeźdanym ze społeczeństwem i spokojem w duszy”. „Mówię o moralnym oczyszczeniu - powiedział arcybiskup. - Jeśli trzymalibyśmy się w podobnych sprawach wyłącznie przepisów prawa zabrnęlibyśmy w ślepy zaulek”.*

Niewątpliwie w ów ślepy zaulek zabrnęła Małgorzata Niezabitowska - rzecznik rządu Tadeusza Mazowieckiego, która sama podjęła sprawę swojej „teczki”, jako tajnego współpracownika SB, twierdząc, że została ona spreparowana i następnie zniszczona. Sprawę opisuje „Rzeczpospolita” (23 grudnia): *Niezabitowska ujawniła, iż dowiedziała się o odnalezieniu w Instytucie Pamięci Narodowej jej teczki, wskazującej na współpracę z SB. Zapewniała, że nie była agentką, a z SB rozmawiała tylko raz, 15 grudnia 1981. Przyznała, że podczas tej rozmowy za dużo powiedziała o niektórych ludziach. Z akt wynika, że Niezabitowska spotykała się z oficerem SB wielokrotnie, od grudnia 1981 do listopada 1982. Zachowało się m.in. jej zobowiązanie do współpracy. Głos zabrał Lech Wałęsa: „Jeśli nawet była (agentem SB) to na pewno nie na ochotnika. Stan wojenny sprawiał, że wielu ludzi przeraziło się. Niezahartowana w boju, załamała się, nie zrobiła nic złego, no ale dała się złapać. Tak ja to widzę” - powiedział PAP. Wszyscy, którzy się zapoznawali z dokumentami Niezabitowskiej, mają od lat wyrobione zdanie na temat jej sytuacji - komentował Antoni Macierewicz (RKN). - Teza o fałszowaniu dokumentów jest całkowicie nieprawdziwa. Nie znam takiej sytuacji, w której fałszowanoby dowody rzeczywistej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.*

Kuriozalne, pozbawione sensu i znajomości roli Kościoła katolickiego w życiu społeczeństwa, zachowanie się pełnomocnika rządu Belki ds. równego statusu kobiet i mężczyzn Magdaleny Środy, która podczas konferencji ONZ oświadczyła, że za nieszczęścia kobiet w polskim społeczeństwie odpowiada Kościół, tak komentuje tygodnik „Niedziela” (25/26 grudnia): *Chciałbym tylko poprosić panią Środę, by swoje ideologiczne zaślepienie odłożyła do lamusa i przejechała się po Polsce, próbując odwiedzić np. katolickie domy samotnej matki. Niech zapozna się z działalnością Caritas, która rokrocznie pomaga setkom tysięcy dzieci z ubogich rodzin, i niech odwiedzi zakony, które na sposób stały pomagają biednym i bezdomnym. Może gdy zobaczy, przestanie pleść banialuki.*

Jest wielce prawdopodobne, że w 2005 r. poza wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi czeka nas referendum. Spór o termin referendum, podczas którego Polacy zdecydują, czy poprzeć, czy odrzucić konstytucję europejską, od kilku tygodni angażuje najważniejszych graczy na scenie politycznej. Pisze o tym prasa z 27 grudnia 2004 r. Kwaśniewski i postkomuniści opowiadają się za połączeniem referendum z wyborami prezydenckimi. Przeciwnego zdania jest opozycja. Uważa ona, że jesień 2005 to termin przedwczesny. Lepiej poczekać na rozstrzygnięcia innych państw. Może się wówczas okazać, że w Polsce referendum nie będzie potrzebne. Wystarczy, że wcześniej inny kraj odrzuci konstytucję, aby traktat konstytucyjny Unii nie wszedł w życie.

## Krzyżówka z zachętą - proponuje Marian Dziwniel -



**Poziomo:** **A-1.** Stolica Święta; **B-7.** Ogłoszenie prasowe (zalecane w GK); **C-1.** Podwórkowe „urządzenie” do odkurzania dywanów; **D-7.** Dar Boży niezbędny do zbawienia duszy; **E-1.** Pas przepasujący kimono; **F-5.** „Rezultat” obżarstwa; **G-1.** Olejek różany (jak miasto w Mauritanii); **H-4.** Imię P. Ziolkowskiej z łam GK; **H-8.** Imię P. Rzeczyckiej – Dyndał z łam GK; **J-1.** Imię Redaktora naczelnego GK; **J-7.** Imię P. Brzezińskiego z łam GK; **L-1.** Część kościoła; **L-6.** Maria Teresa z łam GK; **Ł-8.** Miasto w Holandii znane z produkcji serów; **M-1.** Angela J. Piętał – redaktorka GK; **N-9.** Anglosaska jednostka powierzchni gruntów; **P-5.** Imię P. Zienkiewicza z łam GK; **S-5.** Gramofon elektryczny.

**Pionowo:** **1-A.** Największy gruczoł kręgowców; **1-L.** Organ powonienia; **2-G.** Długa i nudna przemowa; **3-A.** Roslina – surowiec do produkcji cukru; **4-G.** „Racjonalistyczny” okres w historii kultury europejskiej (XIV – XVI w.); **5-A.** Powołanie Tadeusza Domzala – redaktora GK.; **5-M.** Autor dzieła; **6-F.** Imię P. Dobrońskiego z łam GK; **6-K.** Porządek na statku; **7-A.** Liczba drukowanych egzemplarzy GK; **7-M.** Imię P. Zawadzkiej z łam GK; **8-F.** Siłowe wejście do obcego mieszkania w celach rabunkowych; **9-A.** Nasza Ojczyzna; **9-Ł.** Dawniej żołnierz ze straży przybocznej króla; **10-H.** Mieszkanca Berlina; **11-A.** Wiaдукт trasy komunikacyjnej; **11-Ł.** Marudząca guzdrała.

Litery z ponumerowanych pól tworzą  
rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia!

(Redakcja)



## Lyon: Święto Niepokalanego Poczęcia NMP

Maria Teresa Diupero

**L**yon - jedna z europejskich metropolii - jest wbrew pozorom - miastem maryjnym. Można przekonać się o tym zwłaszcza 8 grudnia - w dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, nazwany w tutejszej tradycji Świętem Światła. To święto typowo lionńskie, z piękną XIX wieczną tradycją religijną.

Chociaż... jeśli zapytamy przeciętnego Francuza, mieszkańca Lyonu, o genezę Święta Światła, będzie on zażenowany opowiadać przede wszystkim o tym, jak całe miasto jest pięknie oświetlone, niemal wszystkie główne zabytki mienią się w nocy kolorami tęczy, w każdym miejscu - również na ulicach - odbywają się koncerty i różne występy, a wszystkie restauracje i kawiarnie zamykają dopiero o godzinie czwartej nad ranem.

Święto 8 grudnia obchodzone jest bardzo uroczysto od 1852 roku. Data związana jest z bazyliką Notre Dame de Fourvière, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która stanowi centrum, serce Lyonu. (Pisaliśmy o historii bazyliki, o jej chrześcijańskich korzeniach w numerze 20 „Głosu Katolickiego” z dnia 26 maja 2002 r.).

Przypomnijmy, że Bazylika jest wotum dziękczynnym, wzniesionym w hołdzie Maryi przez mieszkańców miasta, za uratowanie Lyonu od śmiertelnej epidemii i od wrogich najazdów w wojnie prusko-francuskiej, na przestrzeni XVII-XIX wieku.

Święto Światła związane jest ze złotą figurą „Notre Dame de Fourvière” - Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, wieńczącej wieżę Bazyliki wybudowanej w XII w. Po odbudowie budowli w 1852 r. miała na jej szczycie stać - 8 września, w dzień narodzenia Najświętszej Marii Panny złota figura Matki Bożej, dzieło Fabisch'a (1812-1886), rzeźbiarza polskiego pochodzenia, zwycięzcy konkursu (który wyrył również figurę Matki Bożej z Lourdes). Jednak tego dnia powódź zalała pracownię, gdzie odlewano posąg. Datę wystawienia figury przesunięto więc na 8 grudnia - kolejne w kalendarzu Święto Maryjne. W tym dniu z kolei rozszalała się straszna burza w Lyonie, która uniemożliwiła zamiary architektów i rzeźbiarza. I właśnie wtedy mieszkańcy miasta w hołdzie Maryi zapalili spontanicznie lampy w oknach. Ówczesna prasa pisała z uznaniem o solidarności Lionńczyków, których w jednej chwili połączyła jedna myśl: oddać hołd Maryi, która od wieków czuwa nad miastem. Tradycja ta przetrwała do dziś. Tak więc od 1852 r. w każdy dzień 8 grudnia, o zmroku w oknach domów lionńskich pojawiają się światełka. Miasto przypomina jedną wielką latarnię morską, roziskrzoną wśród nocy. Oczywiście nietrudno sobie wyobrazić, że dziś święto to nabrało również laickiego charakteru, na ulicach widać się wszędzie różne grupy muzyczne, często nie mające nic wspólnego z tradycją Maryjną, a sklepy i kawiarnie pozostają otwarte niemal do rana.

**W** tym roku dzień 8 grudnia obchodzony był wyjątkowo uroczysto, w związku ze 150 rocznicą ogłoszenia przez papieża Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Główne uroczystości religijne odbywają się zawsze na Fourvière (to nazwa wzgórza i jednocześnie bazyliki). Bazylika jest pięknie oświetlona, w tym roku cała w bieli wylaniała się z ciemnego granatu nieba, a u jej stóp - zgodnie z życzeniem arcybiskupa Lyonu, kard. Philippe'a Barbarin - widniał ogromny napis, górujący ponad miastem: *Merci Marie*.

Każdego roku ok. godz. 18<sup>00</sup> wychodzi z katedry św. Jana, w dzielnicy Starego Lyonu, procesja ze świecami do sanktuarium Notre Dame de Fourvière. W tym roku wyjątkowo liczną procesję, złożoną z młodzieży, ludzi w różnym wieku, a także dzieci (nawet tych maluchów niesionych na rękach) prowadził jeden z dwóch młodych biskupów pomocniczych Lyonu - Monseigneur Thierry Brac de la Perriere. W czasie procesji rozważane były Tajemnice Światła. Rozśpiewany i rozmodlony tłum, idący w nocy ze świecami w rękach przyciągał uwagę turystów i przechodniów. Mimo woli nasuwały się skojarzenia z procesjami pierwszych chrześcijan, którzy gromadzili się na wzgórzu Fourvière, u stóp Matki Bożej. Święci męczennicy: Saint Pothin, Sante Blandine i tysiące innych. Około godz. 19<sup>00</sup> procesja dotarła do Bazyliki, gdzie została przyjęta przez kardynała Barbarin. Zaraz potem Kardynał przewodniczył Mszy św. dla młodzieży, którą przygotowali przyszli wychowawcy i profesorowie szkolnictwa katolickiego. Arcybiskup w homilii mówił o Maryi, która jest dla nas wzorem do naśladowania. Powinniśmy brać przykład z jej postawy i być zawsze gotowymi i otwartymi na Boży apel, na Jego wezwanie. I tak jak Maryja - z pokorą oraz ufnością - akceptować wyroki Ojca.

W tym dniu sprawuje się Msza św. w Bazylice niemal co godzinę. Główna Eucharystia, w której zostają złożone intencje do Notre Dame de Fourvière odprawiana jest o godz. 21<sup>30</sup>. Już od początku listopada można było składać intencje, prośby, modlitwy, które zostały odczytane (oczywiście nie wszystkie), ale w wyborze, w czasie tej Mszy św. Wszystkie (a jest ich kilkadziesiąt tysięcy) leżą złożone w specjalnie przygotowanych koszach, u stóp Maryi, przy głównym ołtarzu Bazyliki. Mogliśmy przekonać się o różnorodności modlitw, prośb i intencji, które mieszkańcy Lyonu chcieli przedstawić swojej Matce. Od szczerzej, prostej modlitwy 12-letniej uczennicy, która prosi Maryję o pomoc w nauce i dobre stopnie, poprzez modlitwy o



pokój, modlitwy w intencji Papieża i Kościoła, do rozpaczliwych prośb w intencji rozpadającego się małżeństwa czy opuszczonej przez dzieci matki.

My, Polacy, mamy w sanktuarium Notre Dame de Fourvière drogą naszym sercom „cząstkę” Polski. Jest to kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcona przez Papieża Jana Pawła II i wprowadzona do Bazyliki w 2002 r. Pięknie ukwiecony wokół Matki Bożej ołtarz przyciągał turystów i pielgrzymów również w dniu 8 grudnia tego roku.

Kościół lionński wykorzystał święto 8 grudnia na przeprowadzenie pięknej akcji. W tym roku uroczystości zostały przedłużone do trzech dni. Tak więc, 8,9,10 grudnia, zgodnie z zamiarami kardynała Barbarin, zostało przeprowadzonych w kościołach Lyonu 500 000 egzemplarzy Nowego Testamentu wraz z Psalmami. W ciągu tych trzech dni w kościołach Lyonu odbywały się koncerty muzyki religijnej, poważnej, czuwania, modlitwy. Na uroczystość 8 grudnia zjechali w tym roku wierni i turyści z Francji i z zagranicy. Zapytani przypadkowo młodzi Niemcy, jak im się podoba to święto w Lyonie, odpowiedzieli, że w przyszłym roku przyjadą tu znowu, tym razem ze znajomymi.

8 grudnia w Lyonie, święto światła, to piękna i żywa tradycja, świadectwo trwania religii we współczesnym europejskim mieście. Może jest to jakieś „światełko” dla tych wszystkich, którzy wątpią, zastanawiają się i ciągle nie wiedzą, jaką przyjąć postawę wobec prawdy o chrześcijańskich korzeniach naszej starej, jednoczącej się Europy.







## Polacy na Zachodzie

### 80-lecie Bractwa Żywego Różańca w Lens

**21 listopada 2004 r. w Święto Chrystusa Króla, dziękowałyśmy Bogu uroczystą Eucharystią za 80 lat istnienia Stowarzyszenia Bractw Żywego Różańca.**

Ze stu członkiń naszego Żywego Różańca pozostała zaledwie trzydziestka, która jednak dopisała swym aktywnym uczestnictwem w obchodach jubileuszu.

W słowie wstępnym bardzo gorąco przywitałam wszystkich przybyłych, a szczególnie prezeskę związkową z mężem - panią Jankowską oraz prezeskę okręgową - panią Stachowską z małżonkiem, jak i przedstawicieli władz miejskich. W Eucharystii uczestniczyli pieśniami organisci: M. Buc i R. Leśniak. Słowo Boże, wygłoszone przez proboszcza parafii ks. Jana Domańskiego, przypomniało, że oto kończy się, jak wszystko na ziemi, jak i ludzkie życie tutaj, kolejny rok liturgiczny. Aaby po ziemskim życiu znaleźć się w raju z Panem... „trzeba przesuwac paciorki różańca i pogłębiać znajomość życia Jezusa Chrystusa”. Należy otworzyć swoje serce na Bożą miłość, a tym samym i na miłość drugiego człowieka. Boiem żyjemy przecież nie dla siebie ale dla drugich, codziennie mijanych czy spotykanych ludzi, w których mieszka Bóg. Musimy dokonywać w sobie bilans własnego życia w wierze, aby ją pogłębiać i zagłębiać się w tajemnice życia Chrystusa Króla - Pana wszechświata.

W procesji z darami członkinie Bractwa przyniosły do ołtarza: chleb, znak życia wiecznego (pani H. Dunajska), owoce... dające życie i będące efektem dobrego życia (p. M. Kopaczewska), wino, napój życia (p. H. Wronka).

Na centralnym miejscu znalazł się nowy

sztafandar - wyhaftowany przez Siostry Karmelitanek z Kodnia.

W modlitwie powszechnej oddawałyśmy



*Teresa Bross*

## ŚP. ANTONI ŻUKOWSKI



Antoni Żukowski odszedł od nas 2 grudnia 2004 r. w Paryżu. Odejście to poprzedzone było stopniowym oddalaniem się, kiedy to wspomnienia stawały się coraz bardziej obecne niż otaczająca rzeczywistość! Tych wspomnień było wiele.

Antoni pochodził z Białegostoku. Urodził się w 1917 r., w Rosji, gdzie jego rodzice i starsze rodzeństwo schronili się w czasie pierwszej wojny światowej. W 1939 r., mając 22 lata bierze udział w wojnie w randze strzelca. Potem następuje długa niewola niemiecka, zakończona zaangażowaniem w Brytyjskich Siłach Zbrojnych. Za ten okres otrzymuje polski medal „Za udział w wojnie obronnej” i brytyjski „Srebrny medal wojenny”.

Od 1948 r. Antoni znajduje swoją przystań życiową w Paryżu. Kościół Polski i organizacje z nim związane stają się dla

w opiekę Boską wszystkie członkinie Bractwa - te będące wśród nas, jak i te, które przez swoją wierną modlitwę różańcową wymodliły sobie życie w raju. Dziękowałyśmy za długie lata istnienia naszego Stowarzyszenia, a także za ofiarodawczynię nowego sztandaru.

Po uroczystościach kościelnych, przeniesiłyśmy się do salki parafialnej aby w prawdziwie rodzinnej atmosferze spożyć wspólnie obiad i cieszyć się doniosłą rocznicą. Ile nas będzie podczas kolejnego jubileuszu? Czy będzie komu przejąć tradycję dorocznych spotkań modlitewnych w Vaudricourt? Jak długo jeszcze odbywać będziemy coroczną wrześnieową pielgrzymkę do Dadizel? Ile jeszcze wspólnie zjemy uroczystych obiadów? Z tymi pytaniami zostawiam was drogim Członkinie i drodzy Czytelniczy.

niego ośrodkiem życia duchowego, kulturalnego, a głównie śpiewa w chórze kościelnym. W ostatnich latach śpiewał również w chórze polskim „Piaś”. Za swoją działalność społeczną w organizacjach katolickich otrzymał wielokrotnie wyróżnienia i dyplomy Polskiej Misji Katolickiej, m.in. w 1977 r. - medal brązowy, a w 1996 r. - medal srebrny PMK „za zasługi dla Ojczyzny i Kościoła”.

Swoim poczuciem humoru zjednywał sobie przyjaciół, a wciąż pogodna i radosna twarz pomagała ludziom w ciężkim dla nich okresie przeżywać adaptację w nowych warunkach na obczyźnie.

Praca społeczna, śpiew, wspólne zebrania w parafii, pielgrzymki i przyjaźń okazywana mu przez ludzi wypełniały jego życie i zastępowały rodzinę. Wspomnienia z tego okresu towarzyszyły mu do ostatnich dni. Nasza pamięć o śp. Antonim też będzie długo w nas trwać, tak jakby nigdy on od nas nie odszedł.



**Parafia i Szkoła Polska w Argenteuil  
serdecznie zaprasza**

**16 stycznia 2005 o godz. 15<sup>00</sup>**

do sali Jean Villard (Salle de Fête Bld Heloise)  
w Argenteuil  
na przygotowane przez polskie dzieci

**Jasełka**

**W programie:**

szopka noworoczna, skecze i piosenki  
oraz tańce folklorystyczne  
w wykonaniu dzieci i młodzieży z zespołu „Wici”.

Bufet polski obficie zaopatrzone.

**Organizatorzy**

**Grono sportowców przy Szkole Nazareth  
organizuje  
Polonijny Klub Sportowy w Paryżu**

Nawiązując do starych tradycji emigracji,  
poszukujemy chętnych do stworzenia drużyny piłki nożnej.



Drugim celem nowopowstałego Klubu będzie utworzenie polonijnej reprezentacji Francji do udziału w letnich i zimowych światowych igrzyskach polonijnych w Polsce - w różnych dyscyplinach sportowych.

Chętnych sportowców i wspierających inicjatywę, prosimy o kontakt i propozycje: Robert Sibilski - tel. 06 26 72 65 33; Szkoła Nazareth - tel. 06 62 69 13 83, 01 43 05 83 15; Sporty zimowe: Witold Mołodyński - tel. 01 64 05 31 02.

**Gabinet masażu w Chorzowie**

- terapia kręgosłupa, hydrocolonoterapia,  
- oczyszczanie wątroby itp.

[www.riamasaz.republika.pl](http://www.riamasaz.republika.pl)

Mazur - (00 48 - 32) 2494629; 00 48 505 866 670.

**NOWY SKLEP - PETRUS !!**

**z artykułami polskimi**

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M° Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.  
Dostawy artykułów na terenie Paryża  
przy zakupie powyżej 30 euro.

**\* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

STRZYŻENIE: damskie - męskie;  
farbowanie, baleyage, pasemka.  
**06 75 99 99 68 - FABIAN**

**\* USŁUGI FRYZJERSKIE DAMSKO - MĘSKIE  
06 78 12 61 34 (ANNA).**

**USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)**

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;

**CERCLE DES AMIS DE LA  
FONDATION JEAN PAUL II - PARIS**

Rada Administracyjna  
Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Paryż

**składa**

**wszystkim swoim członkom i sympatykom**

**NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA  
NA CZAS BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ BŁOGOSŁAWIENSTWA  
NOWONARODZONEGO NA 2005 ROK**

**i zaprasza na tradycyjny  
„OPLATEK”**

poprzedzony uroczystą Mszą świętą  
koncelebrowaną przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji - ks. inf. Stanisława Jeża,  
ks. prał. Stefana Wyleźka - członka Rady  
Administracyjnej Fundacji w Watykanie oraz  
ks. prał. Andrzeja Biernackiego z Polski.

**dnia 29 stycznia 2005**

- w salonach Domu Kombatanta -  
20, rue Legendre w Paryżu,

z udziałem polskiej grupy folklorystycznej „Gorzkowanie”.

Prosimy o zgłaszanie rezerwacji pod numery telefonów:

**06 80 05 74 70 oraz 06 20 83 17 35.**

Przypominamy również o podróży do Polski, organizowanej przez  
nasze Koło - Warszawa, Częstochowa, Kraków, Wadowice, Zako-  
pane, Lublin - na wiosnę 2005 r. Informacje i rezerwacje pod nu-  
merami telefonów: 06 80 05 74 70; 06 20 83 17 35.

**\* Polka na emeryturze,\***

**zamieszkała w okręgu paryskim**

pragnie nawiązać kontakt z osobą kulturalną.  
Proszę pisać na adres Redakcji „GK” - „dla Marii”.

**UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO**

Tel.: 06 79 03 56 80.

**SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:**

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku  
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M° Porte St Cloud)

**TEL. 01 46 99 22 00 (40)**

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

**udziela pomocy w przypadku:**

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,  
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych  
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.  
**ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**






**10-16.01.2005**
**PONIEDZIAŁEK 10.01.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe Serio 8<sup>27</sup> Kawa czy herbata 9<sup>02</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> Jedyneczka - program dla dzieci 9<sup>30</sup> Wesoly Ciucholand - serial 10<sup>00</sup> My, Wy, Oni - problemy etyczne 10<sup>25</sup> Program publicystyczny 10<sup>50</sup> Człowiek z kamerą - film dok. 11<sup>45</sup> Nie tylko o... 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> VI Noc Kabaretowa „K jak kabaret” 13<sup>20</sup> M jak miłość - serial 14<sup>05</sup> Herbatka u Tadka - talk show 15<sup>00</sup> Ekstradycja 3 - serial 16<sup>00</sup> Jedyneczka - program dla dzieci 16<sup>30</sup> Wesoly Ciucholand - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> My, Wy, Oni - problemy etyczne 17<sup>50</sup> Było nie minęło 18<sup>20</sup> Jest takie miejsce 18<sup>40</sup> Spotkania z profesorem W. Zinem 19<sup>00</sup> Opolemoje życie - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>21</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>50</sup> Sportowy tydzień 21<sup>20</sup> Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 22<sup>15</sup> Program publicystyczny 22<sup>40</sup> Debata 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> My, Wy, Oni - problemy etyczne 0<sup>25</sup> Spotkania z profesorem W. Zinem 0<sup>50</sup> Wesoly Ciucholand - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 11.01.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe Serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 9<sup>04</sup> Wiadomości 9<sup>05</sup> A ja jestem - dla dzieci 9<sup>15</sup> Spacer z dziadkiem 9<sup>30</sup> Sześć milionów sekund - serial 10<sup>00</sup> Było nie minęło 10<sup>25</sup> Jest takie miejsce 10<sup>45</sup> Ojczyzna-polszczyzna 11<sup>00</sup> Spotkania z profesorem W. Zinem 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Sportowy tydzień 13<sup>10</sup> Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 14<sup>05</sup> Opalemoje życie - reportaż 14<sup>20</sup> Debata 15<sup>05</sup> Madonny polskie 15<sup>35</sup> Laboratorium - magazyn 16<sup>00</sup> A ja jestem - dla dzieci 16<sup>10</sup> Spacer z dziadkiem - dla dzieci 16<sup>25</sup> Sześć milionów sekund - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Bliżej Europy - reportaż 17<sup>35</sup> Lista przebojów 18<sup>00</sup> Kochamy polskie komedie - teleturniej 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>22</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>45</sup> Moja archeologia 21<sup>35</sup> Plebania - serial 22<sup>00</sup> Warto rozmawiać 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>53</sup> Pogoda 23<sup>55</sup> Plus minus 0<sup>20</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>50</sup> Sześć milionów sekund - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 12.01.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe Serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 9<sup>03</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> Budzik - dla dzieci 9<sup>30</sup> Mordziaki - serial 10<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 10<sup>25</sup> Lista przebojów 10<sup>55</sup> Anna Dymna-spotkajmy się 11<sup>25</sup> Plus minus 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Wieści polonijne - magazyn 12<sup>55</sup> Plebania - serial 13<sup>20</sup> Moja archeologia - film dok. 14<sup>05</sup> Piękniejsza Polska - magazyn 14<sup>30</sup>

Tam gdzie jesteśmy 15<sup>00</sup> Animowany Świat Wyobraźni - film 15<sup>13</sup> Znaki czasu 15<sup>40</sup> Zwierzowiec 16<sup>00</sup> Budzik 16<sup>25</sup> Mordziaki - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Paczka - reportaż 17<sup>45</sup> Nie tylko dla komandosów 18<sup>05</sup> Program dla młodzieży 18<sup>30</sup> Spotkajmy się - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>23</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Klan - serial 20<sup>45</sup> Ktokolwiek widział 21<sup>20</sup> Pasażerka - dramat 23<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Program dla młodzieży 0<sup>25</sup> Spotkajmy się 0<sup>55</sup> Mordziaki - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 13.01.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe Serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 9<sup>02</sup> Wiadomości 9<sup>05</sup> Male musicale 9<sup>30</sup> Wyspa przygód - serial 10<sup>00</sup> Paczka - reportaż 10<sup>20</sup> Zbigniew Wodecki i jego goście - koncert 11<sup>05</sup> Zaproszenie 11<sup>25</sup> Rozmowy na czasie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Ze sztuką na ty 13<sup>15</sup> Pasażerka - dramat 15<sup>15</sup> Wyrzucić chorobę - magazyn 15<sup>35</sup> Program dla młodzieży 16<sup>00</sup> Male musicale - dla dzieci 16<sup>25</sup> Wyspa przygód - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Raj 17<sup>45</sup> Zaolzie - magazyn 18<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 18<sup>25</sup> Znaki czasu 18<sup>45</sup> Rozmowy na czasie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>52</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Prosto w oczy 20<sup>22</sup> Pogoda 20<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>50</sup> Teatr Telewizji - Urodziny Mistrza 21<sup>50</sup> Wokół wielkiej sceny 22<sup>25</sup> Krakowskie Promysy - reportaż 22<sup>45</sup> Forum 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>57</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Raj 0<sup>25</sup> Rozmowy na czasie 0<sup>55</sup> Wyspa przygód - serial 1<sup>20</sup> Dobranocka za oceanem - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 14.01.2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Cafe Serio 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 9<sup>02</sup> Wiadomości - skrót 9<sup>05</sup> Domisie - dla dzieci 9<sup>30</sup> Tajemnica Sagali - serial 10<sup>00</sup> Raj - magazyn katolicki 10<sup>25</sup> Polska w Białym Domu 10<sup>40</sup> Kochamy polskie komedie 11<sup>05</sup> Koncert zespołu WILKI 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Forum 13<sup>25</sup> Teatr Telewizji - Urodziny Mistrza 14<sup>25</sup> Wokół wielkiej sceny 15<sup>00</sup> Krakowskie Promysy 15<sup>20</sup> Hity satelity 15<sup>35</sup> Ojczyzna-polszczyzna 16<sup>00</sup> Domisie - dla dzieci 16<sup>25</sup> Tajemnica Sagali - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Parapet 17<sup>35</sup> Święta wojna - serial 18<sup>05</sup> Koncert zespołu WILKI 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Mówi się... 20<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>50</sup> Hity satelity 21<sup>05</sup> Na dobre i na złe - serial 22<sup>05</sup> Piękniejsza Polska - magazyn 22<sup>30</sup> Polska w Białym Domu 22<sup>45</sup> Wideoteka Dorosłego Człowieka 23<sup>15</sup> Animowany Świat Wyobraźni 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>53</sup> Sport 23<sup>56</sup> Pogoda 0<sup>00</sup> Koncert zespołu WILKI 0<sup>50</sup> Tajemnica Sagali - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 15.01.2005**

6<sup>00</sup> Prokop i panny - talk show 6<sup>40</sup> Skarby przyrody 7<sup>00</sup> Madonny polskie 7<sup>30</sup> Pomorskie krajo-brazy 8<sup>00</sup> Echa tygodnia 8<sup>35</sup> Tylko Kaśka - serial 9<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola 9<sup>30</sup> Wieści polonijne 9<sup>45</sup> Tam gdzie jesteśmy 10<sup>15</sup> Mówi się... 10<sup>35</sup> Klan (3) - serial 11<sup>50</sup> Podróże kulinarne 12<sup>15</sup>

Wideoteka 12<sup>45</sup> Książki z górnej półki 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Pulapka - film 15<sup>20</sup> Podaj łapę - magazyn 15<sup>35</sup> Ale jazda! - magazyn 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Kulturalny informator subiektywny 17<sup>30</sup> Nie tylko o... 17<sup>40</sup> Koncert życzeń 18<sup>00</sup> Linia specjalna 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Pulapka - film 22<sup>05</sup> Modrzejewska - serial 23<sup>30</sup> Śniadanie na podwieczorek 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 16.01.2005**

7<sup>00</sup> Zbigniew Wodecki i jego goście 8<sup>00</sup> M jak miłość - serial 8<sup>30</sup> Słowo na niedzielę 8<sup>55</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>00</sup> Anatol - serial 9<sup>45</sup> Książki z górnej półki - magazyn 10<sup>00</sup> Program publicystyczny 10<sup>25</sup> Złotopolscy (2) - serial 11<sup>15</sup> Festiwal Tansman 2004 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>40</sup> Labirynty kultury 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Kazimierza w Radomiu 14<sup>05</sup> Śmierć Prezydenta - dramat 16<sup>20</sup> Summa zdarzeń 16<sup>45</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Publicystyka kulturalna 17<sup>30</sup> Pogranicze Krzysztofa Appelta - reportaż 18<sup>00</sup> M jak miłość - serial 18<sup>45</sup> DTV J. Fedorowicza 18<sup>55</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>53</sup> Sport 19<sup>58</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Ekstradycja 3 - serial 21<sup>00</sup> Zbigniew Wodecki i jego goście 21<sup>50</sup> Sportowa niedziela 22<sup>00</sup> Bezludna wyspa 22<sup>55</sup> VI Mazurska Noc Kabaretowa 23<sup>45</sup> Koncert życzeń 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno - program katolicki 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Beta**

**Licencjonowany przewóz osób i przesyłek expressowych luksusowym - 20 osobowym autobusem z klimatyzacją i video**

- postój - parking - przy kościele Madelaine 9<sup>30</sup> - 13<sup>30</sup>, wyjazd z Paryża - niedziela, wyjazd z Polski - piątek

**Trasa:**

Rzeszów - Nowy Sącz - Kraków - Katowice - Wrocław - Legnica - Olszyna - Paryż.

**Paczki:** przesyłki na teren całego kraju w ciągu 48 godzin

Tel. Polska: (+48) 60 80 22 168

lub (+48) [18] 547 243;

Francja: 06 33 58 52 86; 06 13 70 38 86.

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

**Ks. Jan Domański OMI**

- Lens 250,00 euro

**Ks. Tadeusz Śmiech**

- Lyon 250,00 euro

**Ks. Tadeusz Hońko**

- Grenoble 150,00 euro

**Mr Stanisław Bartnik**

- Unieux 100,00 euro

**Mr et Mme Dembowski**

- Lille 100,00 euro

**Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.**

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,  
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE  
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

# eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE  
28, av. Gal De Gaulle  
93541 Bagnolet  
Tel. 01 49 72 51 52  
M<sup>o</sup> Gallieni, ligne 3



PARIS 5<sup>ME</sup>  
55, rue St Jacques  
75005 Paris  
Tel. 01 43 54 11 99



PARIS 9<sup>ME</sup>  
75bis, bd de Clichy  
75009 Paris  
Tel. 01 44 63 00 66

## Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

### JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELE, DALF i TCF  
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)

### \* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piątek St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

#### Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

# POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI CAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

# BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

## Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



### FIRMA PRZEWOZOWA „LUXSUS”

mająca swą siedzibę przy 7, rue René Boulanger w Paryżu  
nie ma nic wspólnego i nie bierze żadnej odpowiedzialności  
za osoby używające w swojej działalności  
nazwy „LUXUS” pisanej przez jedno „S”.



### \* TRANSPORT CIĘŻAROWY \* - ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON  
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) | 0 61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

### \* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy  
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 29.12.2004.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

## KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok (53,40 €)  Czekałem
- Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris
- Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....



**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,  
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>e</sup> Concorde

**OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU**

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>e</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub  
4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**ECOLE „NAZARETH”**

**COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

**Język angielski** - dwa razy w tyg. (po południu).

**Język polski** - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

**NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2005**

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



**\* TRANSPORT TOWARÓW:**

- Renault Trafic lub Iveco - **TEL. 06 65 34 34 70.**

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/ słowo;



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

[www.copernic.fr](http://www.copernic.fr)

[www.copernic.waw.pl](http://www.copernic.waw.pl)

**BILETY NA TANIE**

**LINIE LOTNICZE**



**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV**

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA**

**Janosik**

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>e</sup> Rome

tel. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;

06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>,

sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>.

e-mail: janosik-eurocars@wanadoo.fr

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

**TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77**

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

**TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50**

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
**TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.**

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

**TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.**

\* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.

**TEL. 01 43 34 56 07.**





## Polacy na Zachodzie

### WIECZÓR MUZYKI I KOŁĘD

**1**1 grudnia 2004 r. wieczorem w Duszpasterskim Ośrodku Polskiej Misji Katolickiej im. A. Frąckowiak w Paryżu odbył się francusko-polski wieczór kameralny muzyki i kołęd.

Konferensjerkę prowadził pan Jan Kukuryka. To jemu przypadły w udziale zarówno prezentacje poszczególnych wykonawców oraz utworów jak i osobisty występ artystyczny.

Pierwsza część programu rozpoczęła się od Walca opus 69-A Fryderyka Chopina w interpretacji Valérie Debont - fortepian. Następnie zespół muzyczny w składzie: Patrick Dufossé - organy i flet, Valérie Debont - fortepian, Françoise Perrey - wiolonczela,



la, Anna Maria Skowrońska - skrzypce, wykonał utwór afetuoso allegro G.P. Telemanna. Poczym Jan Kukuryka - baryton, zaśpiewał z wielką werwą i temperamentem piosenkę ludową „Jestem sobie chłopak młody”, przy akompaniamencie Patricka Dufossé - fortepian. Kolejnym punktem wieczoru był występ Anny Marii Skowrońskiej, która z rzadkim wyczuciem artystycznym zagrała na skrzypcach Kujawiaka Henryka Wieniawskiego przy akompaniamencie fortepianowym Valérie Debont. W dalszej części spotkania wystąpiła młoda, doskonale zapowiadająca się śpiewaczka operowa Livia Rudich - kontralt, przy akompaniamencie Edyty Szczyrby-André, wykonała ona arię z opery „Gioconda” A. Ponchiello. Potem utwór angielski z XVI w. anonimowego autora wykonali Anna Maria Skowrońska - na skrzypcach i Patrick Dufossé - organy.

Druga część wieczoru odbyła się w atmosferze skupienia i refleksji nad nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia. Rozpoczęło ją „Ave verum Corpus” W.A. Mozarta w wykonaniu Françoise Perrey - wiolonczela i Patricka Dufossé - organy. Jan Kukuryka - baryton, wykonał kołędy: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Przybieżeli do Betlejem.”, „Wśród nocnej ciszy.” - przy akompaniamencie zespołu muzycznego. Jan Kukuryka deklamował też po francusku i po polsku poezje związane z okresem Bożego Narodzenia. Anna Maria Skowrońska wykonała „Ave Maria” C. Gounoda. Cały refleksyjny wieczór muzyczny w duszpasterskim Ośrodku Przemienienia Pańskiego zakończyła interpretacja na skrzypcach pieśń „Barka”. Wcześniej jednak Ks. inf. Witold Kiedrowski przpomniął zebrany swą piękną opowieść o Bożym Narodzeniu. Nasze grudniowe spotkanie zaszczylicili swoją obecnością ks. inf. Stanisław Jeż - rektor PMK we Francji, wice rektor Misji ks. H. Szulborski i państwo Rogowscy. A po zakończeniu koncertu licznie zebrana polsko-francuska publiczność wzięła udział w loterii fantowej i długo gawędziła przy lampce wina.

Serdce podziękowania kierujemy pod adresem Pań - Danuty Nowakowskiej i Ewy Norskiej-Góreckiej za zorganizowanie loterii i smacznego poczęstunku i Pana J.M. Plaszczyńskiego - za czuwanie nad reżyserią oświetlenia spektaklu.

*Obecny*

## V Konkurs Polskiej Piosenki

**S**obotnie popołudnie i wieczór 11 grudnia 2004 r. dostarczyło wielu przeżyć i wrażeń oraz przysporzyło wzruszeń tym, którzy przybyli do wielkiej sali w XI dzielnicy Paryża na piąty już Konkurs Polskiej Piosenki.

Zorganizowany on został przez Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny przy życzliwości i wsparciu instytucji oraz sponsorów, którymi tym razem byli: Konsulat Generalny RP w Paryżu, Polska Misja Katolicka we Francji, Polski Ośrodek Informacji Turystycznej w Paryżu, tygodnik „Głos Katolicki”, polski sklep samoobsługowy „Petrus”, sklep z zabawkami „Pintel Jouets” (M<sup>e</sup> Nation), firma „Phénix Telecom”, sklep „LDI”, firma „Comperic”, księgarnia polska.

Imprezę zaszczylicili swą obecnością Pan Konsul J. Horak z rodziną oraz Rektor PMK Ks. inf. St. Jeż oraz Wice rektor Ks. H. Szulborski.

Ks. Rektor w ciepłych słowach mówił o istocie i potrzebie organizowania tego typu spotkań, szczególnie w odniesieniu do rozwoju religijnych i kulturowych więzi w rodzinach.

Organizatorzy powitali wszystkich honorowych gości i przedstawili jury, w którego skład weszli: L. Toboła-Kermarec - muzyk, prof. gitary klasycznej, E. Lenartowicz - nauczyciel muzyki, dyrygent chórów, M. Śmielek - muzyk, krytyk muz., G. Toriel - absolwentka szkoły baletowej, wspierająca prowadzenie ludowych zespołów pieśni i tańca, A. L. Zytialis - muzyk, M. Lipska - laureatka ostatniego konkursu, W. Pawlik - muzyk, gitarzysta, założyciel zespołu „No Way”, A. Szadkowski - śpiewak operowy.

Program tegorocznego spotkania był bogaty i różnorodny, tak że każdy mógł znaleźć w nim coś dla siebie, zaś piosenki zgłoszone do konkursu ułożyły się w wesołą, pełną emocji i uczuć religijno - patriotyczno - rodzinnych wiązanek.

Chór „Piast”, prowadzony przez muzyka i kompozytora M. Blicharza rozpoczął popołudnie wykonaniem kilku porywających, pięknych polskich pieśni, wyśpiewanych z udziałem solistów: Agnieszki Ł. Zytialis, Brygidy Rucińskiej i Andrzeja Szadkowskiego przy akompaniamencie pianisty Witolda Wolańskiego. Następnie z przyjemnością wysłuchano trzech piosenek, wykonanych przez laureatów poprzedniego konkursu: Magdalenę Lipską i Bruno Dudka. Chociaż choroby i różne przeciwności zmogły kilku solistów zgłoszonych do konkursu, to jednak publiczność mogła usłyszeć 17 piosenek w kategorii dzieci, 8 - w kategorii młodzieży i 7 piosenek w wykonaniu dorosłych; wszystkich zapowiadanych ciepło i uroczystie przez Agnieszkę Ł. Zytialis i André Bertocchi oraz Małgorzatę Dudek i Bruno Scibilia. Piosenkarzom akompaniowali pianiści: Małgorzata Basset, Jadwiga Stochmal oraz Witold Wolański.

W kategorii dzieci Jury, uznając wysoki poziom interpretowanych utworów, przyznało aż 6 nagród szczególnych. Grand Prix otrzymała 5-letnia Marysia Lipska, która barwnie i porywająco wykonała piosenkę „Zuraw” przy akompaniamencie mamy M. Lipskiej. Następnie 5 pierwszych nagród przyznano: Sarze Dudek (4lata) za wesoły utwór „Jesteś radością mojego życia”, Laurze i Emmie Basset (7 i 5 lat) za sympatyczne i dokładne wyśpiewanie „Złotej bajki”, grupie rodzinnej w składzie: Kuba i Klaudia Sławek, Sara, Diana i Bruno Dudek za wprowadzający pięknie w atmosferę zbliżających się świąt utwór „Kołodnicy, wędrownicy”, Eli Szwedo (8 lat) za ciekawe wykonanie piosenki „Pinokio” oraz Angelice Poleszko (8 lat) za wzruszającą opowieść o „Małej, smutnej królownie”.

Nagrody otrzymały również pozostałe dzieci - były one także dobrze przygotowane i włożyły w swój występ dużo serca. Zaśpiewały: Ewa Świątkowska (8 lat) - „Gdy kiedyś Pan”, Natalia Horak (6 lat) - „Mniem, mniem, słodką mamę mam”, Ania Julia Szmarowska (8 lat) - „Portret mamy”, Ania i Kamila Mis (4 i 6 lat) - „Poszła żabka po wodę”, Monika (7 lat) i Basia Andrzejczak - „Hymn tęczy”, Magda Noster (7 lat), Ela Szwedo i Karolina Noster - „Kochane słoneczko”, Szymon (6 lat) i Monika Leśniak - „Czy wierzysz”, Bruno Dudek (8 lat) - Orleża lwowskie, Tomasz Benavides (8 lat) - „Morze, nasze morze”,



Krzysztof Tofil



Diana Dudek



Marysia Lipska



Sara Dudek



Katarzyna Tofil



„Kasia Stawska i Przyjaciele”



Jonatan Gaspar (4 lata) - „Jak Dawid” oraz grupa muzyczna z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Paryżu (Basia i Monika Andrzejczak, Laura i Emma Basset, Tomasz Benavides, Monika Leśniak, Angelika Poleszko, Ania Julia Szmarowska, Laura Żelazko) - „Czarna krowa”.

Jury oceniło młodzież surowiej, przyznając jedynie dwie pierwsze nagrody. Otrzymali je: Krzysztof Tofil (12 lat), który akompaniując sobie na pianinie przypomniał zebranych, że „Jesteśmy jedną rodziną” oraz prawie 10-letnia Diana Dudek, śpiewająca przejmującą piosenkę religijną „Zabierz się mnie”. Śpiewali i nagrody odebrali również: Karolina Noster - „Mam 13 lat”, Barbara Andrzejczak - „Ojczyzna”, Monika Leśniak - „Polskie kwiaty”, Klaudia Sławek - „Stokrotki”, Veronique Leopold - „Podajmy sobie ręce” oraz sympatyczna grupa w składzie: Katarzyna Dolewska, Jagoda Skiba i Claude Cygan - „Wakacje”. Słowa uznania należą się wszystkim śpiewającym w tej kategorii, gdyż niełatwo być nastolatkiem i pogodzić liczne obowiązki szkolne z przygotowaniem do stresującego występu w konkursie.

Kategoria dorosłych była w tym roku reprezentowana tylko przez 7 utworów, a zatem szczególne brawa otrzymali odważni ... Grand Prix zdobyła występująca po raz pierwszy w kategorii dorosłych prawie 18-letnia Katarzyna Tofil, która przy akompaniamencie gitarowym swego taty K. Tofila zaśpiewała znaną piosenkę „Wszystkim nam brakuje szczęścia” i tak podbiła serce słuchaczy, że to właśnie jej publiczność przyznała swoją nagrodę.

Dwie pierwsze nagrody odebrały w tym roku wzruszające swoim śpiewem: Małgorzata Nakonieczna za utwór „Za 10 lat” oraz Małgorzata Ślęzak za piosenkę „Rzeka”. Jury przyznało też specjalne wyróżnienie Krzysztofowi Stawskiemu za własne kompozycje i za wyśpiewany profesjonalnie utwór „Do niej”. Pozostali dorośli umilili nam czas przypominając wszystkim piosenki: Maria Ślęza-Cichewicz - „Rzeka marzeń”, Agnieszka Momocka - „Przetęńczyć z tobą całą noc” i Jean-Baptiste Labalette - „Zawsze tam, gdzie ty”.

Zgodnie z tradycją wszyscy wykonawcy piosenek konkursowych dostali trofea oraz nagrody rzeczowe. Znalazły się też dwie specjalne nagrody dla zdobywców Grand Prix: bilet autobusowy do Polski - wystawiony przez firmę „Copernic” oraz obiad w restauracji „Krypta Polska”, ofiarowany przez Polską Misję Katolicką. Nie tylko śpiewający zostali obdarowani, gdyż do wszystkich zebranych dzieci przybył specjalny gość - św. Mikołaj, który przyniósł im polskie słodycze (pomógł mu w tym sklep „Petrus”). Dorosłym też się coś dostało: dzięki firmie Phénix Telecom wszyscy uczestnicy konkursu śpiewający, tańczący oraz ob-

slugujący imprezę (ok. 200 osób) otrzymali karty telefoniczne na świąteczne połączenia z Polską.

Spotkanie obfitowało w radosne momenty także dzięki zaproszonym zespołom. Zespoły pieśni i tańca „Polonez” z Paryża i „Mazur” z Aulnay sous Bois, prowadzone przez Zofię Toriel dostarczyły wielu wzruszeń, prezentując w barwnym, półgodzinnym programie polskie ludowe tańce i śpiewy. „Kasia Stawska i Przyjaciele” (W. Pawlik, J. Bednarczyk, R. Pieniek, K. Stawski, N. Sicoriani, A. Zawol, Kasia, Sylwia, Jagoda, Claude) wianką przedstawionych utworów zadowoliła nawet wybrednego gustu amatorów dobrych piosenek. Zaś pięcioosobowy zespół „AXXE”, grający rock progresywny, znalazł chwilę czasu przed serią styczniowych koncertów w Polsce granych w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, aby szczególnie wytrwałym dostarczyć mocnych muzycznych wrażeń. Kabaret „Za Filą Rem”, prowadzony przez Adriana Knycha, stworzył okazję do wspólnego śmiechu dzięki humorystycznym, dobrze zaprezentowanym tekstom. Przy tej okazji należy wspomnieć o dwóch nastolatkach: Pawle i Arturze Krawczykach, którzy przygotowali i przedstawili z dużą dozą talentu skecz dedykowany św. Mikołajowi (za co św. Mikołaj wynagrodził ich piękną książką). Spotkanie zakończył w poetyckim nastroju Zbigniew Szczębara, który złożył wszystkim zebranych napisane przez siebie wzruszające życzenia świąteczne.

Siedem godzin przeżytych w gronie osób, którym bliska jest polska tradycja i kultura, oraz drogie są nasze największe wartości to nie był czas zmarnowany. Pozostaje podziękować wszystkim występującym i mającym w różny sposób swój udział w organizacji i przebiegu imprezy. Obyśmy się spotkali w jeszcze liczniejszym gronie za rok, a może wcześniej na koncercie laureatów (inf.: Stow. Przyjaciół Rodziny tel. 01.48.05.97.44).

**Anna S.**  
(*for. Witold Pawlik*)

P.s. Oto jeszcze kilka wypowiedzi z widowni: *Jestem zachwycona tym, że dzieci mieszkające tu, we Francji, śpiewają polskie i patriotyczne piosenki. Wielka pochwała dla rodziców, którzy nie odcinają się od polskości.* (Emilia); *Byliśmy tu po raz pierwszy. Te wzruszające chwile naszej rodzinie były bardzo potrzebne. Odżyły wspomnienia z Polski.* (Elżbieta); *Pomysł tej imprezy jest świetny. Wyrazy podziwu dla organizatorów. Ponieważ przebywam w środowisku francuskim, jest to więc dzień, kiedy moje córki mogą widzieć polskosc w muzyce, strojach i mowie.* (anon.); *Konkurs był fajny, można było śpiewać, wygrać nagrodę. Był św. Mikołaj.* (Ośmiolatek)





W oczekiwaniu na... taką zimę,  
w Galerii GK... „Pejzaż z tramwajem”

fol. P. Fedorowicz

**karty telefoniczne IRADIUM** **NOWE TARYFY GRUDZIEŃ 2004**  
Taniej do Polski i po całym świecie

PEŁNA SATYSFACJA  
ZWROT KARTY

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) **Maxymalny czas**

**Polska 1428\*** min

**GSM Polska 113\*** min

**EUROPA 1666\*** min

**Kanada 2500\*** min

**USA 1666\*** min



**NOWOŚĆ!**  
Wasz kod  
także przez  
internet  
[www.iradium.fr](http://www.iradium.fr)

cartes téléphone  
**IRADIUM**  
partenaire officiel

**NOVA POLSKA**  
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE  
MAY à DÉCEMBRE 2004

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 [info@iradium.fr](mailto:info@iradium.fr)

**ZYSKAJ NA CZASIE!**  
ZAREJESTRUJ  
SWÓJ KOD  
NACISKAJĄC \* 2

\* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.